

POTYCZKA POD LIPINKAMI

3 CZERWCA 1946 R.





**POTYCZKA
POD LIPINKAMI**

3 CZERWCA 1946 R.


Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu



POTYCZKA POD LIPINKAMI

3 CZERWCA 1946 R.

Pod redakcją
Marzeny Kruk



WARSZAWA 2026

Recenzenci
prof. dr hab. Mirosław Golon
prof. dr hab. Piotr Niwiński

Redakcja
Wojciech Kujawa
Anna Świtalska-Jopek

Korekta
Małgorzata Kacperek
Wojciech Kujawa

Projekt graficzny i okładka
Elżbieta Waga-Krajewska

Skład
Elżbieta Waga-Krajewska

Na okładce: żołnierze szwadronu Leona Smoleńskiego ps. „Zeus” w leśniczówce Kosowa Niwa, 1946 r. Od lewej: Janina Wasiołój ps. „Jachna”, Władysław Cheliński ps. „Mały” (przód); Leon Smoleński ps. „Zeus”, Wacław Cejko ps. „Morski”, Władysław Wasilewski ps. „Bej”, Edward Żabczyński ps. „Sikora” (tył). Fot. Stanisław Ludowicz (AIPN Gd)

Fotografie i skany dokumentów zamieszczone w publikacji pochodzą z Archiwum Diecezji Pelplińskiej, Biblioteki Narodowej, Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, Instytutu Pamięci Narodowej, Polskiej Akademii Nauk Biblioteki Kórnickiej, a także ze zbiorów prywatnych Teresy Czartoryskiej, Kazimierza Kowalskiego, Marzeny Kruk, Jerzego Laudy, Klary Leśniak/Bogumiły Pijór, Magdaleny Mołczanowskiej, Krystyny Szatkowskiej i Stanisława Żórawskiego

Druk i oprawa
Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia Sandomierz sp. z o.o.
ul. Żeromskiego 6A, 27-600 Sandomierz

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2026

Wydanie II zmienione

ISBN druk 978-83-8376-872-4
ISBN pdf 978-83-8376-873-1

Zapraszamy:
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl



Wydawnictwo
Instytutu Pamięci
Narodowej



SPIS TREŚCI

- 9** Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej
dr hab. Karol Polejowski
Słowo wstępne
- 13** Marzena Kruk
Księżda Sylwestra Kończala potyczki z bezpieczeńką. Przyczynek do badań nad zagadnieniem stosunku ludności pomorskiej do „władzy ludowej”
- 53** Kazimierz Krajewski
Zygmunt Szendzielarz ps. „Łupaszka”
- 61** Marzena Kruk
Jan Sikorski ps. „Wilk”
- 66** Marzena Kruk
Władysława Żórawska ps. „Wanda”
- 70** Wojciech Kujawa
Józef Piechocki ps. „Borowiak” – sołtys wsi Lipinki
- 74** Tadeusz Chrzanowski
„Nie można było inaczej”. Wywiad z Teresą Czartoryską
- 88** Wykaz skrótów
- 91** Bibliografia

Żołnierze Armii Krajowej! Daję Wam ostatni rozkaz.
Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie dowódcą. W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce oraz by Wam ułatwić dalszą pracę – z upoważnienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwalniam Was z przysięgi i rozwiązuję szeregi AK. W imieniu służby dziękuję Wam za dotychczasową ofiarną pracę. Wierzę głęboko, że zwycięży nasza Święta Sprawa, że spotkamy się w prawdziwie wolnej i demokratycznej Polsce. Niech żyje Wolna, Niepodległa, Szczęśliwa Polska.

Fragment rozkazu dowódcy Sił Zbrojnych w Kraju
gen. bryg. Leopolda Okulickiego ps. „Niedźwiadek” z 19 stycznia 1945 r.

Żołnierze!

*Nie jesteśmy żadną bandą, tak jak nas nazywają zdrajcy
i wyrodni synowie naszej Ojczyzny. My jesteśmy z miast i wiosek
polskich. Niejeden z waszych ojców, braci i kolegów jest z nami.
My walczymy za świętą sprawę, za wolną, niezależną,
sprawiedliwą i prawdziwie demokratyczną Polskę!*

Fragment odezwy mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka”
do żołnierzy polskich, 1946 r.







My jesteśmy Wojsko Polskie!

My jesteśmy z miast i wiosek polskich!

My chcemy Polski prawdziwie wolnej i demokratycznej!

W tym roku mija 80 lat od momentu, gdy na terenie Pomorza Gdańskiego i Borów Tucholskich walki z narzuconym Polsce przez Moskwę systemem komunistycznym prowadziły oddziały podziemia niepodległościowego. Wśród nich na czoło wysunęła się wileńska partyzantka niepodległościowa mjr. Zygmunta Szendziarza ps. „Łupaszka”. Obok 5. Wileńskiej Brygady AK takie działania prowadził też oddział poakowski „Tartak” Władysława Chelińskiego ps. „Hardy”, „Mały”. Ich szlak bojowy znaczyły sukcesy w starciach z oddziałami komunistycznymi, rozbijanie posterunków Milicji Obywatelskiej i placówek Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, rozbijanie struktur Polskiej Partii Robotniczej, piętnowanie i likwidowanie komunistycznych zdrajców. Wszystkie te działania były przyjmowane z uznaniem przez lokalne społeczności, terroryzowane przez komunistycznych funkcjonariuszy. Oddziały partyzanckie odznaczały się dyscypliną, manifestowały przywiązanie do religii i polskich tradycji. Ich znakami rozpoznawczymi były orzełek w koronie na wojskowej czapce i wizerunek Matki Boskiej noszony na lewej kieszeni munduru. Partyzanci byli też instancją, do której odwoływali się miejscowi, jako wymierzającą sprawiedliwość konfidentom i zdrajcom. Dla mieszkańców wsi i miasteczek żołnierze ci byli emanacją niepodległego Państwa Polskiego i legalnego rządu wciąż działającego w Londynie, a komunistyczni funkcjonariusze traktowani byli z wrogością, jako zdrajcy i sługusy Moskwy. To dzięki szerokiemu poparciu społecznemu oddziały partyzanckie mogły przez długie miesiące roku 1946 prowadzić z sukcesami walkę na terenie Pomorza.



Taki obraz wyłania się z opracowania Marzeny Kruk o starciu pod Lipinkami. Mieszkańcy wsi i gminy, z księdzem Sylwestrem Kończalem i Janem Sikorskim na czele, podejmując współpracę z partyzantami, dawali dowód swego przywiązania do idei niepodległej Polski, dobrze rozumiejąc, że mają do czynienia z nową okupacją, tym razem sowiecką. W tym studium przypadku, jakim były Lipinki w 1946 r., widać też brutalność władzy komunistycznej w dążeniu do złamania ducha wolnych Polaków.

Kiedy dzisiaj – z perspektywy kilkudziesięciu lat od omawianych wydarzeń – wracamy do nich pamięcią i przypominamy tamtych bohaterów, musimy zdać sobie sprawę, że ich walka i ofiara nie poszły na marne. Ich trwanie przy wartościach podstawowych, gdzie na pierwszym miejscu był Bóg i Ojczyzna, ich uporczywe odrzucanie komunizmu, stały się źródłem dalszego oporu, teraz już bez broni w rękę. Przez pokolenia pielęgnowano pamięć o toczonej w 1946 r. walce z komunistycznym zniewoleniem, a wraz z nią pamięć o wolnej i niepodległej Polsce.

Cześć i chwała Bohaterom!

*dr hab. Karol Polejowski
Zastępca Prezesa
Instytutu Pamięci Narodowej*





Marzena Kruk

**KSIĘDZA SYLWESTRA KOŃCZALA POTYCZKI
Z BEZPIEKĄ. PRZYCZYNEK DO BADAŃ
NAD ZAGADNIENIEM STOSUNKU LUDNOŚCI
POMORSKIEJ DO „WŁADZY LUDOWEJ”***

Wraz z maszerującą w kierunku Berlina Armią Czerwoną na ziemię polskie wkroczyła nowa siła polityczna, która dzięki poparciu Związku Sowieckiego zdołała w bardzo krótkim czasie przejąć władzę na zajmowanych terenach. Polityka faktów dokonanych, prowadzona przez Moskwę za pośrednictwem Polskiej Partii Robotniczej, spowodowała, że wszystkie najważniejsze ośrodki Polskiego Państwa Podziemnego, a zwłaszcza rząd polski w Londynie, musiały zacząć liczyć się z tym nowym konkurentem do władzy. Powojenny porządek rodzący się na konferencjach Wielkiej Trójki w Moskwie i Teheranie, a utrwalony ostatecznie w Jałcie, umieścił Polskę w orbicie wpływów Związku Sowieckiego. Podjęte tam decyzje spowodowały, że PPR, która z braku szerszego zaplecza społecznego miałaoby trudności z osiągnięciem jakiegokolwiek znaczącej pozycji na polskiej scenie politycznej, przejęła rządy w kraju. To wsparcie ZSRS oraz użycie siły wobec adversarzy politycznych, a nie wola wyborców umożliwiły przejście władzy przez komunistów.

Dla większości społeczeństwa polskiego komuniści byli całkowicie obcy ideowo i światopoglądowo. Ich podporządkowanie Moskwie oraz bezsilność polityków w Warszawie wobec Armii Czerwonej powodowały przemianę początkowej nieufności i ostrożności Polaków w niechęć, nienawiść, bojkot, a wreszcie w czynne przeciwstawianie się nowemu reżimowi – po walkę z bronią w rękę włącznie.

* Rozszerzona wersja niniejszego artykułu została opublikowana w: M. Kruk, *Ksiądz Sylwestra Kończala potyczki z bezpieczeńem. Przyczynek do badań nad zagadnieniem stosunku ludności pomorskiej do „władzy ludowej”* [w:] *Żołnierzowi Niepodległej. Księga dedykowana śp. gen. Mieczysławowi Huchli*, red. T. Balbus et al., Rzeszów 2012, s. 351–370.

Największy opór stawiały komunistom te regiony, gdzie Polskie Państwo Podziemne miało najsilniejsze struktury. Na Pomorzu – z uwagi na jego specyficzną sytuację – konspiracja zarówno lat 1939–1945, jak i 1945–1947 nie osiągnęła takich rozmiarów, jak w innych częściach kraju. Nie oznacza to jednak, że społeczność pomorska biernie przyglądała się poczynaniom okupantów. Zgodnie z rozkazami Komendy

Głównej Armii Krajowej w Okręgu Pomorskim nie realizowano postanowień akcji „Burza”. Obowiązywał też rozkaz zabraniający ujawniania się wobec Armii Czerwonej, aczkolwiek nie wszystkie oddziały mu się podporządkowały¹.

W ślad za Armią Czerwoną na Pomorze wkraçały grupy operacyjne



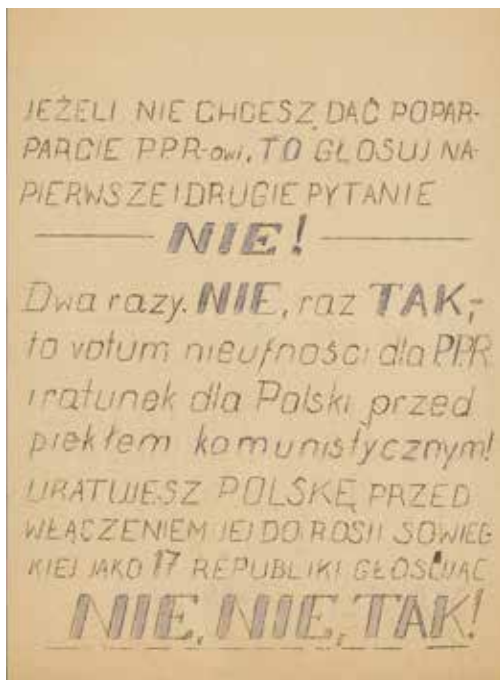
Stanisław Mikołajczyk podczas przemówienia w Poznaniu. Na mównicy także m.in.: Kazimierz Nadobnik (pierwszy od prawej), Michał Jagła (zasłonięty mikrofonem) i Feliks Widy-Wirski (za Mikołajczykiem), 5 VII 1945 r. (AIPN)

Rządu Tymczasowego jako przedstawiciele nowej siły politycznej, jednak realną władzę komuniści zaczęli przejmować z rąk sowieckich komendantur wojennych dopiero późną wiosną 1945 r. Powołanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej oraz powrót Stanisława Mikołajczyka do Polski i jego udział w rządzie warszawskim przyczyniły się do częściowej legitymizacji nowej państwowości i jej władz. Sytuacja w kraju była skomplikowana, a postawy ludzi wobec zmieniającej się rzeczywistości niezwykle złożone. Z jednej strony po latach okrutnej wojny Polacy pragnęli pokoju, spokojnej codzienności,

¹ Tylko nieliczne grupy partyzanckie ujawniły się wobec Armii Czerwonej, m.in. „Jedliny 102”, dowodzone przez Jana Sznajdera ps. „Dąb”. Po rozbrojeniu oddział został przekazany NKWD i w całości deportowany na Ural (R. Kozłowski, *Sytuacja polityczna na Pomorzu po zakończeniu okupacji hitlerowskiej* [w:] *Powojenne losy konspiracji pomorskiej. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 listopada 1994 roku*, red. E. Zawacka, R. Kozłowski, Toruń 1995, s. 17–19; Z. Biegański, *Organizacje konspiracyjne w województwie pomorskim [1945–1947]* [w:] *Powojenne losy konspiracji pomorskiej...*, s. 36).

otwarcia szkół i szpitali, odbudowania domów i dróg. Dla tego celu gotowi byli wiele poświęcić, niekiedy nawet wolność. Z drugiej zaś strony widoczne na każdym kroku uzależnienie od ZSRS oraz ogrom represji, jakie dotykały dotychczasowych członków Polskiego Państwa Podziemnego, rodziły obawy i sprzeciw. W związku z tym wiele osób decydowało się pozostać w konspiracji, a nawet do niej powrócić. Dla wszystkich występujących przeciwko bezprawiu i władzy PPR Mikołajczyk stał się mężem opatrnościowym, ostatnią szansą na niepodległą ojczyznę. Z tego powodu jego Polskie Stronnictwo Ludowe w krótkim czasie urosło do rangi największej partii politycznej, która z pewnością wygrałaby demokratyczne wybory, gdyby tylko do nich doszło. Komuniści doskonale zdawali sobie z tego sprawę, dlatego nie spieszyli się z ich przeprowadzeniem. Jednym z pretekstów do ich przedłożenia było referendum zaplanowane na 30 czerwca 1946 r., w którym społeczeństwo miało odpowiedzieć na trzy pytania dotyczące ustroju państwa². W rzeczywistości jego przygotowanie i przeprowadzenie miało dać komunistom czas na rozprawienie się z PSL. Wiosna 1946 r. to okres bezpardonowej walki o władzę i przyszły kształt Polski. PPR

² Referendum (zwane ludowym) przeprowadzono na mocy ustawy Krajowej Rady Narodowej z 26 IV 1946 r. Zaplanowano je na 30 VI 1946 r., aby dać komunistom czas na przygotowanie wyborów zagwarantowanych w postanowieniach konferencji jałtańskiej, które ostatecznie miały określić przyszłość Polski. Komuniści słusznie obawiali się przegranej i potrzebowali czasu na wyeliminowanie opozycji. W referendum zadano społeczeństwu następujące pytania: 1. Czy jesteście za zniesieniem Senatu?; 2. Czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywnej prywatnej?; 3. Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej? Były one celowo sformułowane tak, aby wymuszać odpowiedź „3 razy tak”, a do takiego właśnie głosowania wzywała PPR. Partie opozycyjne zachęcały do głosowania „nie” na jedno albo na dwa pytania. Referendum poprzedziły szeroka akcja propagandowa oraz masowe represje, zwłaszcza wobec członków i sympatyków PSL oraz podziemia niepodległościowego. Głosowanie oczywiście sfałszowano w taki sposób, aby pokazać społeczeństwu, że komuniści mają ogromne poparcie. Oficjalne wyniki ogłoszono dopiero 12 lipca. Na pierwsze pytanie „tak” odpowiedziało 68 proc. głosujących, na drugie 77,2 proc., a na trzecie 91,4 proc. W rzeczywistości na pierwsze pytanie „tak” odpowiedziało zaledwie ok. 26,9 proc. wyborców, na drugie 42 proc., natomiast na trzecie 66,9 proc. (*Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1993 [seria: „Dokumenty do dziejów PRL”, z. 4], s. 97; M. Siedziako, *Głosowanie w cieniu represji. Trudne referendum 1946 roku*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/propaganda/37612,Glosowanie-w-cieniu-represji-Trudne-referendum-1946-roku.html>, dostęp 9 III 2026 r.).



Plakat zachęcający do głosowania dwa razy „nie”, a raz „tak”, 1946 r. (Biblioteka Narodowa/ domena publiczna)

i pozostałe ugrupowania tzw. bloku demokratycznego (Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne) podjęły szeroką akcję propagandową. Jednocześnie do walki z PSL włączono funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Swoją działalność wzmogły też środowiska występujące przeciwko partii komunistycznej. Wskazywały one na brak prawomocności władzy w Warszawie oraz na jej całkowite podporządkowanie Moskwie, prowadzące w konsekwencji do pozbawienia Polski suwerenności. W okresie przygotowań do referendum zaktywizowały się również od-

działy zbrojne pozostające w lasach. Społeczeństwo musiało dokonać wyboru i opowiedzieć się po jednej ze stron. Hasła głoszone przez komunistów niosły obietnicę poprawy bytu, odmiany losu, wyrównania szans biednych i bogatych, sprawiedliwości społecznej i dobrobytu. Jednocześnie Polacy dostrzegali fałsz i zakłamanie władzy, a także terror i bezwzględność wobec tych, którzy walczyli przeciwko Niemcom.

Wczesną wiosną 1946 r. w Borach Tucholskich pojawiły się oddziały partyzanckie mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka”. Był to kolejny etap ich szlaku bojowego³. Na Pomorze Szendzielarz przeniósł się już w październiku 1945 r. wraz z grupą najbardziej oddanych partyzantów. Po nawiązaniu kontaktu z komendantem eksterytorialnego Okręgu Wileńskiego AK ppłk. Antonim Olechnowiczem ps. „Pohorecki” po raz kolejny wyruszył w pole. W tym samym czasie w powiatach tucholskim, chojnickim i świeckim działał także inny oddział partyzancki – grupa „Tartak” *vel* oddział „Małego”. „Mały”, czyli Władysław Cheliński, partyzant jednego z kieleckich

³ Więcej na temat działalności 5. Wileńskiej Brygady AK zob. K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5. i 6. Brygady Wileńskiej AK (1944–1952)*, Warszawa 2002.



Grupa żołnierzy
3. szwadronu
5. Wileńskiej
Brygady AK.
Od lewej: Zdzisław
Kręciejewski
ps. „Brzoza”,
Jan Majkowski
ps. „Atlanty”,
Władysław
Cheliński
ps. „Mały”,
Edward Żabczyński
ps. „Sikora”, b.d.
(AIPN By)

oddziałów AK, na początku 1945 r. przeniósł się na Pomorze, gdzie z miejscowych ochotników oraz dezertersów z ludowego Wojska Polskiego utworzył samodzielny oddział operujący głównie w powiatach sępoleńskim, wyrzyskim oraz tucholskim. W listopadzie 1945 r. „Mały” zdecydował o jego rozwiązaniu, aczkolwiek planował wznowienie działalności wiosną następnego roku⁴.

Zgodnie z tą zapowiedzią powrócił on na Pomorze w marcu 1946 r. Okazało się jednak, że część jego podkomendnych i współpracowników została aresztowana, a pozostali wstąpili w szeregi innych grup operujących na tamtych terenach. W tej sytuacji Cheliński postanowił przenieść się ze swoim oddziałem gdzie indziej. Wybrał powiaty chojnicki, tucholski, świecki i starogardzki. Po podjęciu współpracy z rodziną Kapiszków ze Stobna rozpoczął kolejny etap działalności. Udało mu się nawiązać kontakt ze Stefanem Gussem ps. „Dan”⁵,

⁴ Więcej na temat oddziału Władysława Chelińskiego w tym okresie zob. A. Paczoska, „Dul”, „Głowiak” i inni, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 9/10, s. 63–65; K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupasza”, „Młot”, „Huzar”..., s. 500–502.

⁵ Stefan Guss (Guz) od 1946 r. był współpracownikiem bezpieczeństwa pod ps. „Jakub”. Przekazywał informacje m.in. na temat członków wojennej i powojennej konspiracji, mieszkańców Borów Tucholskich pomagających partyzantom i nastrojach panujących w szkołach. Oficjalnie został wyrejestrowany z sieci w 1967 r., choć od 1959 r. współpraca była już tylko sporadyczna (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy



Ksiądz Sylwester Kończal, b.d. (Archiwum Diecezji Pelplińskiej)

inspektorem Inspektoratu Chojnice-Tczew AK⁶. W sierpniu 1946 r. grupa „Tartak” przestała istnieć jako samodzielny oddział. Jej żołnierze weszli w skład dwóch szwadronów 5. Wileńskiej Brygady AK operujących wówczas w Borach Tucholskich. Do spotkania obydwu grup partyzanckich doszło na terenie gminy Lipinki, najpewniej za pośrednictwem ks. Sylwestra Kończala i Jana Sikorskiego, byłego dowódcy oddziału partyzanckiego „Wilki”, a w tym okresie leśniczego w Leśnictwie Kuźnica.

Ksiądz Sylwester Kończal urodził się 14 grudnia 1915 r. w Żninie, w niezwykle religijnej i patriotycznej rodzinie. Ojciec Łukasz (ur. 1877 r.),

z zawodu ślusarz, był uczestnikiem powstania wielkopolskiego i sympatykiem Stronnictwa Narodowego, zmarł w 1939 r. w trakcie ewakuacji ze Żnina⁷. Matka Józefa (1878–1962), aktywny członek Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo, zaszczepiła synowi kult Matki Bożej. Małżonkowie doczekali się ośmiorga dzieci: siedmiu synów i córki Hanny, która zmarła w dzieciństwie na szkarlatynę. Niestety o większości z nich nie udało się odnaleźć informacji. Sylwester był najmłodszy z rodzeństwa. Jego brat Bernard (ur. 1905 r.) również wstąpił do seminarium duchownego. Przedwczesna śmierć na gruźlicę w 1927 r. nie pozwoliła mu go jednak ukończyć. Inny brat, Feliks (ur. 1906 r.), był absolwentem studiów medycznych i praktykował w Barcinie. Został zamordowany przez Niemców najprawdopodobniej w 1939 r.⁸

[dalej: AIPN By], 0082/182, t. 1–2; A. Paczoska-Hauke, *Stefan Guss „Dan”*. *Historia „Jaku-ba”* [w:] *Oblicza zdrady?*, red. K. Krajewski, Warszawa 2021, s. 293–306.

⁶ J.W. Sznajder, A. Zakrzewska, *Stefan Guss ps. „Dan”* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1997, s. 66–69. Jak wynika z zachowanych dokumentów, po 1945 r. Guss zmienił pisownię nazwiska na Guz.

⁷ Polska Akademia Nauk Biblioteka Kórnicka (dalej: PAN BK), 11651/4, R. Kończal, „Wspomnienia”, s. 70, 757.

⁸ Okoliczności i miejsce jego śmierci nie są dokładnie znane. Sylwester podawał, że Feliksa rozstrzelano w publicznej egzekucji w Barcinie. Potwierdzają to dokumenty znajdujące się w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), GK 159/5, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Biuro ds. Zbrodni Wojennych,



Józefa i Łukasz Kończalowie, b.d.
(PAN Biblioteka Kórnicka)



Feliks Kończal w swoim gabinecie
lekarskim w Barcinie, b.d.
(PAN Biblioteka Kórnicka)

Sylwester w 1937 r., po rocznych studiach na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego, wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie⁹. Wybuch wojny zastał go w Żninie, gdzie wraz z rodziną otrzymał nakaz opuszczenia miasta. Trafił do Szczepanowa koło Tarnowa. Po uzyskaniu zgody bp. Karola Marii Spletta kontynuował studia w seminarium w Sandomierzu, które ukończył w czerwcu 1945 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 24 czerwca tego roku, a potem na własną prośbę przeniesiono go do diecezji chełmińskiej. Decyzją administratora apostolskiego Andrzeja Wronki został skierowany do parafii pw. Maryi Wspomożenia Wiernych w Lipinkach¹⁰. Posługę w Płochocinie i Lipinkach pełnił prawdopodobnie od końca sierpnia 1945 r.

k. 30. Ich brat, Roman, w swoich wspomnieniach zanotował natomiast, że mogło to być Trzemeszno lub Warszawa (PAN BK, 11651/4, R. Kończal, „Wspomnienia”, s. 525–539, 657).

⁹ Archiwum Diecezji Pelplińskiej (dalej: ADP), NK 253/51, Akta personalne ks. Sylwestra Kończala, b.p.

¹⁰ Zapewniał również posługę duszpasterską w Kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w pobliskim Kasparusie.

Kościół pw. Maryi
Wspomożenia
Wiernych
w Lipinkach,
8 IV 2026 r.
Fot. Marzena Kruk
(IPN)



Już od pierwszych dni pobytu w Lipinkach młody kapłan naraził się nowej władzy. Wychowany w kulcie maryjnym oraz w duchu miłości ojczyzny, odważnie sprzeciwiał się wprowadzaniu komunistycznego porządku. W kazaniach przypominał o obowiązku dbania nie tylko o własne gospodarstwa, lecz także o dobro wspólne. Troszczył się o zachowanie tradycji narodowych, dlatego apelował o uroczyste obchodzenie ważnych świąt patriotycznych, np. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Doskonale orientował się w ówczesnej sytuacji politycznej. Pragnął skupić wokół Kościoła młodzież ocalałą z zawieruchy wojennej, słusznie upatrując w niej siłę i przyszłość narodu. W proponowanym przez PPR modelu życia dostrzegał poważne zagrożenie dla formacji religijnej młodych osób. Podjął starania o odtworzenie działających w parafii przed wojną Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej¹¹ i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej¹². Wraz z miejscowym wójtem Franciszkiem Kowalskim próbował wpoić młodym ludziom podstawowe zasady moralne oraz nie dopuścić do rozwoju PPR i powiązanego z nią Związku Młodzieży Wiejskiej¹³. Na wieczorkach tanecznych organizowanych z inicjatywy duchownego w domu partyzanta Edmunda

¹¹ Sam był członkiem KSMM w Żninie.

¹² E. Cieślak, *Dzieje Lipinek*, Bydgoszcz 1993, s. 149–157.

¹³ AIPN By, 070/1524, Akta kontrolne śledztwa w sprawie przeciwko ks. Sylwestrowi Kończalowi, 1946 r., k. 77–78.

Bonina otwarcie dyskutowano o sytuacji politycznej w kraju, a przede wszystkim o zbliżającym się referendum oraz konieczności aktywnego sprzeciwiania się „czerwonej zarazie z Moskwy i hołocie, która ją popiera”¹⁴. Jego kazania – jak się okazało – trafiły na podatny grunt i wywołały wielkie poruszenie wśród lokalnej społeczności.

Lipinki, malowniczo położona wieś w Borach Tucholskich w powiecie świeckim, w czasie działań wojennych stanowiły jeden z ważniejszych ośrodków partyzantki pomorskiej. We wspomnieniach żołnierzy Pomorskiego Okręgu AK nazywano je „partyzancką wsią”. Na miano to zasłużyły nie tylko przez zasilanie szeregów operujących w tym rejonie oddziałów partyzanckich Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej¹⁵, lecz także z uwagi na wsparcie, jakiego oddziałom tym udzielali niemal wszyscy ich mieszkańcy. Za przynależność do oddziałów partyzanckich lub pomaganie im Niemcy aresztowali i wywieźli do obozów w Stutthofie i Potulicach 36 osób¹⁶.

Zaprzysiężoną w marcu 1941 r. placówką ZWZ-AK w Lipinkach kierował Józef Piechocki ps. „Borowiak”, a jego zastępcami byli Bronisław Manikowski ps. „Krużel” oraz Stefan Czerwiński ps. „Mleczarz”. Funkcję komendanta Wojskowej Służby Kobiet pełniła Benedykta Manikowska. W 1944 r. w ramach zgrupowania „Bory” Pomorskiego Okręgu AK, dowodzonego przez por. Alojzego Bruskiego

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Zanim w Lipinkach utworzono struktury ZWZ-AK, w ich okolicy w 1939 r. powstała placówka dywersyjno-wywiadowcza organizacji „Grunwald”. Przejściowo w tym rejonie działały także Polska Armia Powstańcza i Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” oraz mniejsze samodzielne oddziały partyzanckie, m.in. Jana Sikorskiego ps. „Orlicz”, „Janek”, „Wilk”.

¹⁶ E. Cieślik, *Z Lipinek do KL Stutthof i Potulic*, Bydgoszcz 1997, s. 41–58. Byli to m.in.: Aleksandra Bukowska (ur. 1893 r.), Antoni Bukowski (ur. 1905 r.), Weronika Braun (ur. 1883 r.), Jan Burdal (ur. 1907 r.), Helena Depczyńska (ur. 1913 r.), Józef Depczyński (ur. 1910 r.), Michał Dziuba (ur. 1887 r.), Regina Dziuba (ur. 1890 r.), Stanisława Gehrke (ur. 1909 r.), Juliana Guzman (ur. 1889 r.), Leon Guzman (ur. 1888 r.), Klara Guzowska (ur. 1922 r.), Wiktoria Guzowska (ur. 1913 r.), Zofia Guzowska (ur. 1924 r.), Zuzanna Guzowska (ur. 1887 r.), Alojzy Guzowski (ur. 1927 r.), Leon Guzowski (ur. 1880 r.), Agnieszka Jagła (ur. 1925 r.), Dionizy Jagła (ur. 1891 r.), Anna Kalinowska (ur. 1885 r.), Stanisław Kalinowski (ur. 1883 r.), Antoni Kątny (ur. 1896 r.), Kornella Kwaśniewska (ur. 1905 r.), Czesław Kwaśniewski (ur. 1890 r.), Aleksandra Leśniak (ur. 1908 r.), Jan Nowak (ur. 1901 r.), Salomea Pozorska (ur. 1888 r.), Franciszek Pozorski (ur. 1883 r.), Wanda Suwalska (ur. 1920 r.), Feliks Szypkowski (ur. 1896 r.), Stefan Zimny (ur. 1894 r.).



Alojzy Bruski
ps. „Grab”
– dowódca
zgrupowania
„Bory” Pomorskiego
Okręgu AK.
Po wojnie skazany
na karę śmierci
i stracony, 1945 r.
(AIPN Po)

ps. „Grab”, w okolicy Lipinek działały grupy zbrojne: Huberta Bukowskiego ps. „Sójka”, Piotra Guza ps. „Czубek”, Jana Sikorskiego ps. „Wilk”, Bernarda Szapańskiego ps. „Bródka” oraz Bernarda Weinera ps. „Dzik”. Od połowy 1944 r. oddział Sikorskiego współpracował na rozkaz Komendy Okręgu z dwunastoosobową grupą polsko-sowieckich spadochroniarzy pod dowództwem por. Kazimierza Waluka¹⁷.

Wkroczenie Armii Czerwonej do Lipinek 28 lutego 1945 r. zostało przyjęte ze zrozumiałą radością, oznaczało bowiem koniec wojny i powrót do normalnego, spokojnego życia. Tak przynajmniej w tym czasie sądzono. Jednak już kilka dni później, kiedy Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (NKWD) aresztował 45 mieszkańców gminy Lipinki, m.in. Józefa Piechockiego, Jana Sikorskiego oraz kilkunastu ich podkomendnych¹⁸, a także członków rodzin partyzantów, euforia ze zwycięstwa odniesionego nad Niemcami zdecydowanie osłabła, a powróciły niepewność i niepokój¹⁹. Spośród zatrzymanych do domu zwolniono 22 osoby, jednak część z nich została wywieziona w głąb Związku Sowieckiego i nigdy nie wróciła do Lipinek²⁰. Aresztowania członków konspiracji pomorskiej, a potem ich deportacje pokazały, że Sowieci wszędzie, nawet na terenach, gdzie podziemie było słabiej rozwinięte, upatrują w członkach ruchu oporu, a zwłaszcza w żołnierzach AK, zagrożenie.

¹⁷ K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, s. 183; K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947. Leksykon*, Gdańsk 1993, s. 120–121; H. Szymanowicz, *Z walk zgrupowania AK „Świerki”* [w:] *Armia Krajowa w Borach Tucholskich*, Bydgoszcz 1993, s. 15–28; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005, s. 475–486; E. Skerska, *Sikorski Jan* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 6, red. E. Skerska, Toruń 2004, s. 142–144.

¹⁸ Jan Sikorski został aresztowany mimo posiadania zaświadczenia wydanego przez por. Waluka, dowódcę sowieckiego oddziału dywersyjno-wywiadowczego operującego w tym rejonie. Szczęśliwie zdołał zbiec.

¹⁹ E. Cieślak, *Dzieje...*, s. 188; M. Golon, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945–1947*, Toruń 2001, s. 127; Z. Biegański, *Organizacje konspiracyjne...*, s. 36.

²⁰ W. Jastrzębski, *W dalekim, obcym kraju. Deportacje Polaków z Pomorza do ZSRR w 1945 r.*, Bydgoszcz 1990, s. 152–156; AIPN By, 28/3, *Deportacje do ZSRR – wykaz zmarłych z powiatów Nowe i Świecie, 1946–1950*, k. 1–49; AIPN By, 28/5, *Spisy imienne Polaków deportowanych w 1945 r. z powiatu świeckiego do łagrów sowieckich*.

**MIESZKAŃCY LIPINEK
I OKOLICZNYCH WSI ARESZTOWANI PRZEZ NKWD
(OSOBY ZNANE Z NAZWISKA)**

Bolesława Braunówna (ur. 1925 r.), Halina Braunówna (ur. 1927 r.), Łucja Braunówna (ur. 1925 r.), Józef Brzeski (ur. 1895 r., zm. w obozie w Kopiejsku 12 X 1945 r.), Klara Bucholcówna (ur. 1927 r.), Gertruda Ciesielska (ur. 1924 r.), Gertruda Czajówna (ur. 1928 r.), Jan Dubielski (ur. 1901 r., zm. w obozie w Działdowie 23 III 1945 r.), Maksymilian Dubielski (ur. 1897 r.), Leon Elwart (ur. 1927 r.), Regina Gerkówna (ur. 1927 r.), Bernadeta Gogolewska (ur. 1928 r.), Julian Gogolewski (ur. 1892 r., zm. w obozie Roza 14 VII 1945 r.), Benedykt Guz (ur. 1929 r.), Gracjan Guz (ur. 1921 r.), Władysław Guzman (ur. 1907 r.), Paweł Gzela (ur. 1901 r.), Julian Jagła (ur. 1899 r., zm. w obozie Roza 13 V 1945 r.), Leon Karski (ur. 1889 r., aresztowany przez Rosjan, dalszy los nieznan), Urszula Kaszubowska (ur. 1929 r.), Alojzy Kaszubowski (ur. 1925 r.), Franciszek Kiedrowski (ur. 1903 r.), Jan Klejna (ur. 1890 r.), Feliks Kolant (ur. 1909 r.), Bronisław Koliński (ur. 1900 r.), Alojzy Kreft (ur. 1911 r.), Franciszek Kurowski (ur. 1903 r.), Czesław Kwaśniewski (ur. 1890 r.), Marta Kwiatkowska (ur. 1927 r.), Walerian Kwiczor (ur. 1900 r., zm. w obozie Roza 13 VII 1945 r.), Szymon Leśniak (ur. 1893 r., zm. w obozie w Kopiejsku 20 V 1945 r.), Witold Lis (ur. 1927 r.), Franciszek Manikowski (ur. 1908 r.), Gracjan Manikowski (ur. 1902 r., zm. w obozie w Czelabińsku 28 X 1945 r.), Klemens Mientkiewski (ur. 1896 r., zm. w obozie Roza w maju 1945 r.), Monika Mokwówna (ur. 1925 r.), Feliks Orłowski (ur. 1897 r.), Jan Osyka (ur. 1898 r., doprowadzony do Osia, dalszy los nieznan), Stanisława Paczkowska (ur. 1924 r.), Józef Partyka (ur. 1896 r.), Prakседа Partykówna (ur. 1923 r.), Franciszek Piechocki (ur. 1895 r., zm. w obozie w Kopiejsku 12 VIII 1945 r.), Józef Piechocki (ur. 1904 r.), Janina Przewoźniakówna (ur. 1924 r.), Łucja Redzimska (ur. 1925 r.), Zofia Redzimska (ur. 1928 r.), Leon Redzimski (ur. 1897 r.), Józef Szczepański (ur. 1917 r.), Franciszek Szczygieł (ur. 1883 r., zm. w obozie Roza 5 V 1945 r.), Maksyma Szturmowska (ur. 1927 r., zm. w obozie w ZSRS w 1945 r.), Józef Wasilewski (ur. 1921 r.), Regina Watkowska (ur. 1927 r.), Bernard Weiner (ur. 1915 r.), Jan Wiśniewski (ur. 1896 r.), Bronisław Wysocki (ur. 1925 r.), Jan Wysocki (ur. 1899 r., zm. w obozie w Kopiejsku 29 VII 1945 r.), Arsen Zając (ur. 1901 r., trafił do Świecia, a następnie do Działdowa, dalszy los nieznan), Grzegorz Zając (ur. 1926 r.).

Niemal natychmiast przystąpiono do organizowania zrębów nowej administracji, oczywiście pod patronatem Armii Czerwonej oraz PPR, której komórkę utworzono w Lipinkach już w marcu 1945 r. W tym samym miesiącu powołano wójta gminy, którym został Franciszek Kowalski, oraz wybrano Gminną Radę Narodową²¹. W jej składzie do 1947 r. nie było jednak ani jednego członka PPR. Trudno określić liczebność partii komunistycznej w samych Lipinkach w tym okresie, ale na podstawie zachowanej dokumentacji można domniemywać, że było to zaledwie kilkanaście osób²², i to niezbyt oddanych. W sprawozdaniu Komitetu Gminnego PPR w Lipinkach z 1945 r. ówczesny sekretarz Alfons Kocikowski uskarżał się, że „członkowie nie wykonują nakazów, lekceważą sobie wszystko”²³, i dodawał: „Komórka PPR [w] Lipinkach jest w najlichszym położeniu, co tylko dać może, bo ma najmniej członków. Członkowie wszyscy równo nie mają zaufania do partii z [tego] powodu, że muszą płacić miesięcznie i że partia się o nic nie stara”²⁴. Po wydarzeniach opisywanych w niniejszym artykule sympatyków partii w samej wsi, jak również w gminie z pewnością nie przybyło. Nie wiadomo, ilu członków liczył wówczas KG PPR w Lipinkach. Pierwsze wiarygodne dane statystyczne pochodzą z 1947 r., kiedy trzy koła partyjne funkcjonujące na terenie gminy skupiały tylko 28 osób²⁵. Porównując to z liczebnością PPR w sąsiednich wsiach powiatu świeckiego, gdzie było ich od kilkudziesięciu do kilkuset, jasno widać, że mieszkańcy Lipinek nie mieli przekonania do partii. Generalnie PPR na terenach wiejskich do połowy 1948 r. nie była zbyt liczna.

Wokół ks. Kończala skoncentrowała się grupa osób, którym – podobnie jak proboszczowi – nie odpowiadały rządy komunistów. Jak wynika z doniesień agentów, należeli do niej m.in.: Franciszek

²¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Komitet Powiatowy PPR (dalej: KP PPR) Świecie, 22, Sprawozdanie z posiedzenia gminnej komórki PPR w Lipinkach, 25 VIII 1945 r., b.p.

²² *Ibidem*; relacja Lesławy Kowalskiej, 15 XI 2007 r., w zbiorach autorki.

²³ APB, KP PPR Świecie, 22, Sprawozdanie z posiedzenia gminnej komórki PPR w Lipinkach, 25 VIII 1945 r., b.p.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ APB, KP PPR Świecie, 15, Sprawozdanie statystyczne, b.d., b.p.



Wzr. Nr. 1
(osoby od 16 do 50 lat)

Pracy

ANKIETA 214-109

- Nazwisko, imię, imię ojca *Piechocki Józef, Franciszek*
- Miejsce i data urodzenia *Lipinki 7. III. 1884 r.*
- Narodowość *Polak*
- Wysztalcenie *7 kl. szk. Paw*
- Zawód *rolnik*
- Stan rodzinny *małty*
- Miejsce obecnego przebywania (rodziny) *Włostok 1952 r. W. Kat*
- Miejsce stałego pobytu do 1. IX. 1939 r. *Lipinki pow. Sieradzki woj. Powszańskie*
(miasteczko, gmina, powiat, województwo)
- Miejsce pobytu podczas okupacji (od 1. IX. 1939 r. do dnia wywiezienia) *Lipinki pow. Sieradzki*
(miasteczko, gmina, powiat, województwo)
- Miejsce pracy i zajmowane stanowisko w okresie okupacji Polski *Łaspedowice*
(wymień nazwę przedsiębiorstwa, firm)
- Data wyjazdu z Polski, przyczyny, okoliczności *1. III. 45 r. zabrał pow. Poznań*
(nazwa, typ, powód, okoliczności)
- Gdzie przebywał, czym się zajmował w okresie przebywania poza granicami Polski *Piatoszek na Wroble*
(składowisko, miejsce pracy, rodzaj zajęcia)
- Jakim represjom ze strony Niemców, podlegał, w Polsce i za jej granicami
- Kiedy, gdzie i w jakim stopniu służył w wojsku *Polak, 1824-6*
18 pułk int. Szwajc.
- Do jakich organizacji niepodległościowych należał w czasie okupacji *nie*
- Dokąd udaje się na stały pobyt *Lipinki pow. Sieradzki*
16. III. 45 r. Lipinki

Podpis repatrianta

Piechocki Józef
(Wyznaje podpis)

Ankieta wypełnił

Ładki

Data *7. VIII. 45 r.*

Ankieta repatriacyjna Józefa Piechockiego, wypełniona w związku z powrotem z ZSRS do Polski, 7 VIII 1945 r. (AIPN By)

Kowalski (wójt gminy), Józef Piechocki (sołtys Lipinek), Stefan Czerwiński, Franciszek Pozorski, Julian Braun, Benedykta i Bronisław Manikowscy, Alfons i Alojzy Domachowscy, Tadeusz Leśniak i Jan Sikorski²⁶. Operujący w tym rejonie partyzanci oddziałów „Małego” i „Łupaszki” znaleźli u tych ludzi zrozumienie i pomoc.

Władysława Chelińskiego do dawnych podkomendnych, m.in. Jana Sikorskiego ps. „Wilk” oraz Józefa Piechockiego ps. „Borowiak”, skierował zapewne Stefan Guz ps. „Dan”²⁷. Doskonale znane mu z czasów konspiracji wojennej Lipinki oraz okoliczne wsie, takie jak Stara Huta, Przewodnik i Kuźnica, stały się dla grupy „Tartak” jednym z najważniejszych punktów oparcia. Z zeznań składanych przez mieszkańców Lipinek wynika, że w kwietniu i maju 1946 r. partyzanci byli częstymi gośćmi leśniczówki Kuźnica, gdzie pracował Jan Sikorski. W tym samym czasie odwiedzał ją również ks. Kończal²⁸, który pomógł mieszkańcom Lipinek nawiązać kontakt z oddziałami „Łupaszki”. Z kolei do pierwszego spotkania Szendzielarza z duchownym doszło w kościele w Kasparusie. W jednym z protokołów przesłuchań „Łupaszka” tak przedstawił okoliczności tego wydarzenia: „W jedną z niedziel w marcu [...] zauważyłem we wsi Kasparus wieżę kościelną i usłyszałem bicie dzwonów. Wstąpiłem do tego kościoła, gdzie wysłuchałem nabożeństwa i wygłoszonego z ambony kazania [...]. W swym kazaniu ów ksiądz nadmienił o przelanej krwi żołnierza polskiego w obronie Ojczyzny [...], po zakończonym nabożeństwie zwróciłem się do księdza, który wygłosił kazanie, przedstawiłem mu się jako dowódca jednostki WP i złożyłem mu podziękowanie w imieniu WP za wygłoszone kazanie [...]. Po upływie miesiąca czasu przebywałem ze swoim oddziałem w pow. tucholskim i jednego dnia około godz. 22.00 wraz z trzema

²⁶ AIPN By, 070/1524, Akta kontrolno-śledcze przeciwko ks. Sylwestrowi Kończalowi, 1946 r., k. 106–111; AIPN By, 044/35, Sprawa ewidencyjno-obszernyjna krypt. „Zdrada” dotycząca Józefa Piechockiego, k. 22–23, 45.

²⁷ W pierwotnej wersji niniejszego tekstu omyłkowo w tym miejscu znalazło się nazwisko Alojzego Bruskiego ps. „Grab” (M. Kruk, *Ksiądz Sylwester Kończala potyczki z bezpieką...*, s. 357).

²⁸ AIPN By, 070/1524, Akta kontrolno-śledcze przeciwko ks. Sylwestrowi Kończalowi, 1946 r., k. 37, 111.



Wójt gminy Lipinki Franciszek Kowalski, b.d. (Zbiory Krystyny Szatkowskiej)



Benedykta Manikowska, b.d. (Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek)



Bronisław Manikowski, b.d. (Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek)

moimi ludźmi uzbrojonymi w broń automatyczną udałem się do następnej wsi, która prawdopodobnie nazywała się Lipinki. W tej wsi poszedłem na plebanie kościelną, gdzie zapukałem do drzwi i po chwili otworzył mi drzwi ksiądz, który przed miesiącem wygłosił kazanie we wsi Kasparus [...]. Księdzu przedstawiłem się jako dowódca partyzantki leśnej”²⁹.

Plebania położona w centrum wsi, nieopodal posterunku MO, nie była właściwym miejscem na rozmowy konspiracyjne, dlatego dla zapewnienia bezpieczeństwa gościom ks. Kończal zaproponował przejście do zaprzyjaźnionego gospodarza Juliana Brauna, którego dom stał bliżej lasu. Od tej pory było to miejsce częstych spotkań proboszcza z leśniczym Sikorskim oraz partyzantami³⁰. Niestety nie wiadomo, jak wyglądało pierwsze zetknięcie się partyzantów grupy „Tartak” z żołnierzami „Łupaszki”. Z pewnością jednak do niego doszło, co potwierdzają późniejsze decyzje o przejściu podkomendnych Chelińskiego do szwadronów Leona Smoleńskiego ps. „Zeus” oraz Olgierda Christy ps. „Leszek”.

Kontakty z oddziałami zbrojnymi zachęciły ks. Kończala, który miał zwyczaj przechadzać się po wsi z bronią, do wzmożenia działalności niepodległościowej. Duchowny w swoich kazaniach odważnie występował przeciwko władzy komunistycznej. W zeznaniu składanym 1 sierpnia 1946 r. mieszkaniec Lipinek Paweł Janc stwierdził: „Kończal wyraża się na terażniejszy Rząd Jedności Narodowej, że to są sami komuniści nieznanymi przed 1939 r. tutaj, w Polsce, tylko są przysłani z Rosji, Polska terażniejsza to jest siedemnasta republika rosyjska”. Proboszcz wielokrotnie wzywał ludzi do zachowania spokoju i poparcia „prawdziwego wojska – Armii Krajowej, które poznacie po medalionach Matki Boskiej przypiętych do munduru”. W trakcie uroczystości poświęcenia figury Matki Bożej w Starej Hucie 8 maja 1946 r. ostrzegał, że ci, którzy donoszą, mogą „trafić

²⁹ AIPN, 01439/57, t. 7, Protokół przesłuchania podejrzanego Zygmunta Szendzielarza, 18 V 1949 r., k. 114.

³⁰ AIPN By, 070/1524, Akta kontrolno-śledcze przeciwko ks. Sylwestrowi Kończalowi, 1946 r., k. 39, 56, 60–65.

w takie ręce, co wykonają sprawiedliwość”³¹. Wypowiedzi te docierały do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Świeciu za sprawą działających we wsi agentów, przede wszystkim „Rysia” i „Miształa”³².

Pojawienie się oddziałów partyzanckich oraz przeprowadzane przez nie rekwizycje i akcje propagandowe wzmogły czujność Urzędu Bezpieczeństwa. W związku ze zbliżającym się referendum miejscowi komuniści przystąpili do agitacji. 14 kwietnia 1946 r. po nabożeństwie odbył się w Lipinkach wiec zorganizowany przez partię, w którym wzięło udział 200 osób³³. Sekretarz miejscowej PPR Michał Życzyński zaprezentował na nim krótkie sprawozdanie

z pracy, sekretarz Komitetu Miejskiego PPR w Świeciu Wiesław Kaczmarek „wygłosił obszernie i treściwe przemówienie, wyświetlając postawę i pracę reakcyjnego rządu w Londynie”³⁴, a komendant posterunku MO Antoni Gabryszewski odczytał „pouczający referat na temat świata kapitalistycznego i obecnego ustroju”³⁵. Przekonywał o wyższości żołnierzy Armii Czerwonej nad żołnierzami wojsk zachodnich, wskazał prawdziwych sprawców wybuchu wojny oraz porównał „świat kapitalistyczny i obecny ustrój”. Następnie „przystąpiono do dyskusji i wolnych głosów, gdzie wznoszono bolączki na za wysoką stawkę, narzuconą z góry, co do kontyngentu”³⁶. Szczególnie negatywnie przez mieszkańców wsi zostały przyjęte kłamliwe uwagi komendanta Gabryszewskiego na temat braku waleczności oddziałów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W tym czasie do



Ryngraf partyzantów 5. Wileńskiej Brygady AK. (AIPN)

³¹ *Ibidem*, k. 87–89, 102–104, 111.

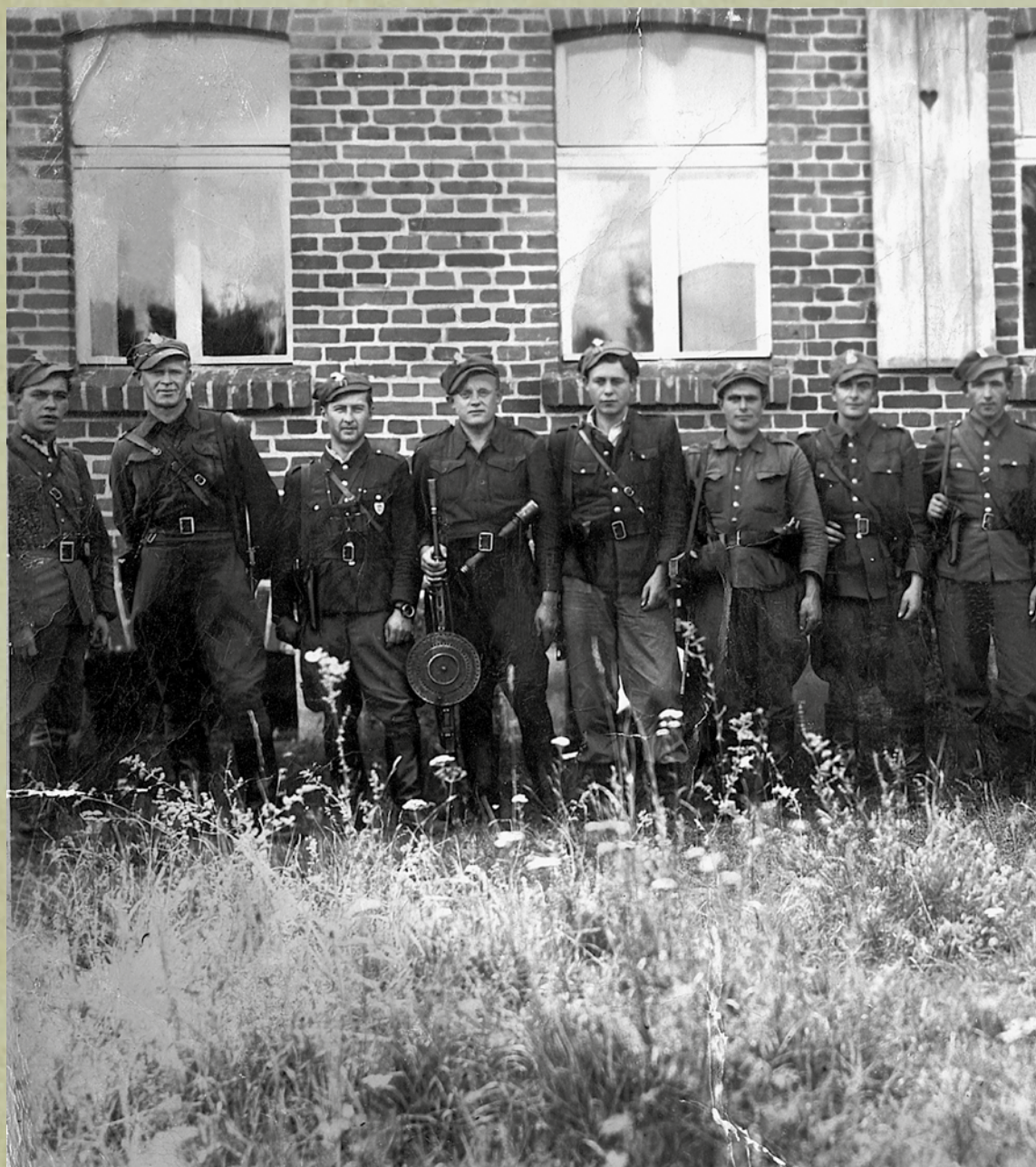
³² Więcej na ten temat zob. M. Kruk, *Ksiądz Sylwestra Kończala potyczki z bezpieczeńką...*, s. 358.

³³ Wieś liczyła wówczas 1768 mieszkańców.

³⁴ AIPN By, 058/48, Sprawozdanie Sekcji 3 PUBP w Świeciu za okres od 10 do 20 IV 1946 r., 20 IV 1946 r., k. 55.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*, k. 56.





Szwadron Leona Smoleńskiego ps. „Zeus”, w którego składzie od sierpnia 1946 r. walczyła większość żołnierzy Władysława Chelińskiego ps. „Mały”. Od lewej: Leon Smoleński ps. „Zeus”, Waław Cejko ps. „Morski”, Władysław Wasilewski ps. „Bej”, Edward Żabczyński ps. „Sikora”, Jan Majkowski ps. „Atlantyk”, Jan Sielewicz ps. „Szczygieł”, N.N. ps. „Leszek”, N.N. ps. „Zygmunt”, N.N. ps. „Zbyszek”, Janina Wasiojć ps. „Jachna”, Władysław Cheliński ps. „Mały”, Zdzisław Kręciejewski ps. „Brzoza”, N.N. ps. „Lot”/„Lód”, N.N. ps. „Kempf”/„Kampf”, Bolesław Pałubicki ps. „Zawisza”, Stanisław Szybut ps. „Picuś”, Stanisław Kapiszko ps. „Błyskawica”. Leśniczówka Kosowa Niwa, 1946 r. Fot. Stanisław Ludowicz (AIPN Gd)

domów zaczęli już wracać mężczyźni służący u gen. Władysława Andersa i gen. Stanisława Maczka, którzy przekazali – nie tylko najbliższemu – prawdziwy obraz tych formacji.

Akcji propagandowej towarzyszyły działania bezpieki. Na rozkaz komendanta Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy 15 maja 1946 r. do powiatu świeckiego została skierowana specjalna pięćdziesięcioosobowa grupa operacyjna dowodzona przez ppor. Zdzisława Wizora³⁷ z zadaniem likwidacji działających w tym rejonie oddziałów partyzanckich. Na miejsce stacjonowania ppor. Wizor wybrał posterunek MO w Osiu. W raporcie z 23 maja 1946 r. pisał: „Ludność tutejsza składa się z więcej jak 90 proc. obywateli III grupy, którzy zamiast wykazać, że zaufanie, jakim rząd ich darzy, rehabilitując ich, a przez to wprowadzając ich w grono prawych, nieskażonych germanizmem Polaków, w bardzo wielu przypadkach pomagają czynnie działającym w tym terenie bandom. Duża część tutejszej ludności ustosunkowana jest zarówno do organów UB czy MO nieprzychylnie lub nawet wrogo. Funkcjonariusz UB czy MO, prosząc o wodę, otrzymuje ją niechętnie lub odmownie, nie mówiąc już o tym, aby dostał coś do zjedzenia. [...] Dużą trudnością w tym terenie jest obecność żołnierzy będących w czasie okupacji w armii niemieckiej, później w armii Andersa, którzy obecnie powracają i chodzą w mundurach. Stosunek ich jest do ustroju demokratycznego ironiczny, a nawet wrogi. Dowiedzionym jest, że wielu zdemobilizowanych z armii Andersa współpracuje ściśle z bandami, wchodząc często w skład band. Jak wskazuje wywiad, w ostatnim okresie bandy wzmogły pracę konspiracyjną i propagandową. [...] Należałoby w pierwszym rzędzie w MO i UB roztoczyć ściślejszą kontrolę pracy funkcjonariuszy w terenie, gdyż często zachodzą wypadki kontaktów z ban-

³⁷ Podporucznik Zdzisław Wizor był doświadczonym pracownikiem resortu. Już w 1945 r. brał udział w walkach z oddziałami partyzanckimi. Urodził się w 1917 r. w Moskwie, do Polski przybył w jednej z pierwszych grup operacyjnych. Od 1 VIII 1944 r. członek PPR. W 1945 r. za strzelanie bez powodu na ulicy w Warszawie został ukarany naganą ustną. Skierowany do Bydgoszczy (AIPN By, 90/4874, t. 1–2, Akta osobowe Zdzisława Wizora).



Funkcjonariusze Grupy Operacyjnej MO/UB z Bydgoszczy. W środku (w czapce uszance) dowódca – ppor. Zdzisław Wizor, 1945 r. (AIPN By)

dami³⁸. [...] Grasujące bandy oprócz rabunków terrorystycznych, którym próbują nadać pozory tła politycznego, terroryzują członków PPR, których dotkliwie biją, starając się odstraszyć innych od wstępowania do partii³⁹. Ostatnie spostrzeżenie, zważywszy na datę meldunku – 23 maja, z pewnością dotyczy wypadków, które nastąpiły w Lipinkach dzień wcześniej.

Na niedzielnej mszy 21 maja 1946 r. ks. Kończal poinformował, że nabożeństwo majowe odbędzie się następnego dnia godzinę wcześniej niż zwykle, ponieważ spodziewał się gości. Wszystkich mieszkańców wsi namawiał do pozostania w domach i zapowiedział, że będzie sprawdzał, czy zastosowano się do jego nakazu. Wzywał również członków partii do zmiany swych poglądów, bo jeśli tego nie zrobią, „przyjdzie wojsko Andersa z Prus Wschodnich i z tymi niedowiarkami się rozprawi”⁴⁰. Tego dnia wieczorem do wsi wkroczyło kilku partyzantów. Noc spędzili w zaprzyjaźnionych

³⁸ Informacje te potwierdzają m.in. relacje Janiny Wasilójc-Smoleńskiej ps. „Jachna”, sanitariuszki szwadronu „Zeusa”, operującego w 1946 r. w tym rejonie. Milicjanci często odnosili się do partyzantów z życzliwością, a nawet ostrzegali ich przed działaniami UB.

³⁹ AIPN By, 90/4874, t. 1, Akta osobowe Zdzisława Wizora, 1946 r., k. 52–53.

⁴⁰ AIPN By, 070/1524, Akta kontrolno-śledcze przeciwko ks. Sylwestrowi Kończalowi, 1946 r., k. 22.

gospodarstwach Braunów i Flisików. Około godziny 7.00 żołnierze przeszli do centrum wsi, przecięli kable telefoniczne i udali się do urzędu gminy. Spalono tam wszystkie dokumenty dotyczące obowiązkowych dostaw i poboru do wojska oraz ukarano chłostą dwóch członków miejscowej PPR⁴¹. Jeden z nich tak opisał te zdarzenia: „W dniu 22 maja 1946 r. o godzinie 8.30 zjawił się u mnie człowiek w mundurze żołnierza polskiego [...], powiedział: Jesteście w PPR? Jestem – odpowiedziałem. Wiecie, kto ja jestem? Odpowiedziałem: Tak, AK – widząc na czapce orzełek w koronie. Osobnik ten wyszedł i poszedł do sekretarza komórki Życzyńskiego, żądając od niego wydania papierów PPR. [...] zabrano nas do wójtostwa, gdzie palono papiery. [...] musiałem spodnie opuścić, uklęknąć przy krześle i dano mi 25 razów kijem śred[nicy] około 2 i pół cm, w obecności zebranego tłumu koło wójtostwa. Po skończonej akcji kazano mi pójść do domu”⁴². Zanim wymierzono karę, przepytano wszystkich członków PPR przyprowadzonych do urzędu gminy. Przy przesłuchaniach byli obecni wójt gminy Franciszek Kowalski oraz ks. Sylwester Kończal⁴³. Sekretarz PPR Michał Życzyński, który – jak wynika z relacji mieszkańców wsi – wspomagał represyjne działania władz sowieckich i UB, uniknął kary z uwagi na niepełnosprawność⁴⁴.

W sprawozdaniu dekadowym szefa WUBP w Bydgoszczy mjr. Józefa Jurkowskiego⁴⁵ czytamy: „Dnia 22 maja 1946 r. [...], kiedy grupa operacyjna wyjechała ze Świecia, banda w sile 12 ludzi wtargnęła do

⁴¹ *Ibidem*, k. 48–49, 73, 96–97, 111. Mowa tu o Feliksie Wróblewskim i Bernardzie Szańskim.

⁴² APB, KP PPR Świecia, 11, Protokół spisany od Feliksa Wróblewskiego, 27 V 1946 r., b.p.

⁴³ AIPN By, 070/1524, Akta kontrolno-śledcze przeciwko ks. Sylwestrowi Kończalowi, 1946 r., k. 106.

⁴⁴ Relacja Lesławy Kowalskiej, 15 XI 2007 r., w zbiorach autorki; relacja Łucji Gzeli, 21 XI 2007 r., w zbiorach autorki.

⁴⁵ Józef Jurkowski (ur. 1913 r.) – w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego od 1 VIII 1944 r. Szef WUBP w Bydgoszczy, Gdańsku i Katowicach; w 1956 r. skierowany do Zarządu II Sztabu Generalnego WP. W 1969 r. wyjechał do Izraela. Pełny biogram zob. *Twarze bezpieki 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwach pomorskim/bydgoskim, toruńskim i włocławskim. Informator personalny*, red. M. Szymaniak, Bydgoszcz – Gdańsk 2010, s. 283.

gminy Lipinki, skąd zrabowali rejestrację koni i ludzi poborowych oraz karty świadczeń rzeczowych, które to zaraz spalili”⁴⁶.

Akcja ta została przeprowadzona na rozkaz Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka” przez szwadron ppor. Henryka Wieliczki ps. „Lufa”⁴⁷. Potwierdzają to zeznania ppor. Jerzego Lejkowskiego

⁴⁶ AIPN By, 034/6, t. 1, Sprawozdanie dekadowe Sekcji I Wydziału III WUBP w Bydgoszcy za okres od 15 do 25 V 1946 r., 25 V 1946 r., k. 101–102; AIPN By, 058/18, Sprawozdanie dekadowe Referatu Śledczego PUBP w Świeciu za okres od 28 V do 8 VI 1946 r., 8 VI 1946 r., k. 22.

⁴⁷ Henryk Wieliczko ps. „Lufa” (1922 lub 1926–1949) – ppor. cz.w.; od czerwca 1943 r. żołnierz AK w Obwodzie Postawskim, od września 1943 r. w oddziale kpt. Wincenteo Mroczkowskiego ps. „Zapora”, stanowiącego pozostałość rozbitego przez partyzantkę sowiecką oddziału por. Antoniego Burzyńskiego ps. „Kmicic”, następnie w 1. i 2. plutonie dowodzonym przez Mieczysława Kitkiewicza ps. „Kitek” w 1. kompanii szturmowej 5. Wileńskiej Brygady AK. Po rozwiązaniu 5. Brygady 23 VII 1944 r. pod Porzeczem na Grodzieńszczyźnie znalazł się w grupie ppor. „Kitka” przedzierającej się do Puszczy Augustowskiej. Po rozbrojeniu przez Sowieców skierowany do 6. zapasowego baonu 2. Armii IWP w Dojlidach Górnych k. Białegostoku, skąd w październiku 1944 r. odszedł i razem z por. Lechem Beynarem ps. „Nowina” i kpr. Zdzisławem Badochą ps. „Żelazny” dołączył do mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka” działającego w obwodzie Bielsk Podlaski. Od kwietnia 1945 r. dowódca drużyny, a następnie 4. szwadronu w odtwarzanej na Białostocczyźnie 5. Wileńskiej Brygadzie. Po jej rozwiązaniu 7 IX 1945 r. bez przydziału (do grudnia 1945 r.). Od stycznia 1946 r. dowódca zespołu dywersyjnego brygady, m.in. organizator i wykonawca akcji ekspropriacyjnej na wagon pocztowy pod Białogardem 11 I 1946 r., w wyniku której skonfiskowano ponad 100 tys. zł. W marcu 1946 r. organizator przetrzutu żołnierzy brygady z Białostocczyzny na Pomorze. Dowódca pierwszego patrolu leśnego brygady w Borach Tucholskich. Od połowy kwietnia 1946 r. zastępca dowódcy oddziału kadrowego w odtwarzanej na Pomorzu brygadzie, od początku maja tego roku dowódca 4. kadrowego szwadronu brygady. Od maja 1946 do marca 1947 r. razem z kilkunastoma partyzantami operował na rozległym obszarze Borów Tucholskich, Warmii i Mazur oraz Białostocczyzny: rozbroił kilkanaście posterunków MO, stoczył wiele udanych potyczek z grupami operacyjnymi Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, UB i MO, zlikwidował kilkunastu agentów i pracowników bezpieki. Od 10 VIII 1946 r. ochraniał „Łupaszkę” w trakcie jego powrotu z Pomorza na Białostocczyznę. Po nieudanej próbie skontaktowania się z dwoma pozostałymi szwadronami operującymi cały czas w Borach Tucholskich w listopadzie 1946 r. dołączył do działającej na Podlasiu 6. Wileńskiej Brygady. Po demobilizacji 4. szwadronu pozostawał bez przydziału w 3. i 2. szwadronie. W czerwcu 1948 r. okresowo urlopowany z powodu śmiertelnej choroby ojca. 23 VI 1948 r. w wyniku denuncjacji agenta UB Henryka Karpinińskiego ps. „Węgorz” aresztowany na stacji kolejowej w Siedlcach podczas powrotu do oddziału, postrzelony w trakcie próby ucieczki. 24 II 1949 r. skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie w trybie doraźnym na karę śmierci, rozstrzelany 14 III 1949 r. na zamku w Lublinie. Odznaczony Krzyżem Walecznych (15 VIII 1945 r.), w uzasadnieniu napisano: „W każdej akcji świeci przykładem odwagi i bohaterstwa żołnierzo” (K. Krajewski, T. Łabuszewski, Henryk Wieliczko (1922–1949) [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, red. J. Żaryn, J.T. Żurek, Kraków – Warszawa – Wrocław 2002, s. 521–523; *Nie było czasu na strach... Z Janiną Wasilój-Smoleńską rozmawiają Marzena Kruk i Edyta Wnuk*, Szczecin 2010, s. 343–344; P. Niwiński, „Za świętą sprawę”. Szlakiem żołnierzy 5. Wileńskiej Brygady AK mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, Gdańsk 2011, s. 57–58).



Ppor. Henryk Wieliczko ps. „Lufa”, 1945 r. (AIPN Lu)

ps. „Szpagat” złożone w czasie śledztwa: „W końcu maja »Lufa« ze swym szwadronem z rozkazu »Łupaszki« spalił akta w gminie Lipniszki czy Lipnika oraz dał [...] po 25 batów dwóm konfidentom UB”⁴⁸. Była to jedna z ostatnich akcji oddziału „Lufy”, wracającego w Olsztyńskie. Obecność w tym rejonie potwierdzają także zapisy z dziennika Henryka Wieliczki⁴⁹.

Po tych wydarzeniach ppor. Wizor, dowódca wspomnianej grupy operacyjnej, postanowił wysłać w okolice wsi wywiadowców. Zaktywizowano również mieszkających tam agentów oraz członków PPR. Nie powstrzymało to ks. Kończala, który podczas kazania wygłoszonego 28 maja 1946 r.

przypomniał, że państwo uznało dzień 3 maja za święto, dlatego zalecał na przyszłość, aby je właściwie obchodzić, „wypiesić nasze sztandary, czysto polskie, biało-czerwone”⁵⁰. Mówił również, że wkrótce ponownie przyjdzie do wsi wojsko, któremu należy pomóc we wszystkim i pod żadnym pozorem nie wolno informować o tym UB. Agent „Ryś” donosił: „W niedzielę, po sprawionej chłości, miał [wygłosić] z ambony pożegnanie dla Bieruta. Życzył mu, by zabrał płaszcz i cylinder i poszedł, skąd przyszedł. Życzył mu szczęśliwej drogi. Następnie przygroził tym, co sprzyjają UB, że [...] skończą na szubienicy. [...] nie umie kierować państwem ani Bierut, ani Gomułka, ani Pietruszka, ale ci, co noszą medaliki Matki Boskiej. Wyjdą [oni] jak grzyby po deszczu. Tym trzeba zaufać i temu młodemu, dziwnemu księdzu [...]”⁵¹. Po mszy odbył się kolejny wiec w sprawie referendum. W trakcie

⁴⁸ Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Lublinie (dalej: AIPN Lu), 19/128, t. 1, Wyciąg z protokołu przesłuchania podejrzanego Jerzego Lejkowskiego z dnia 7 VII 1946 r., b.d., k. 89.

⁴⁹ AIPN, 944/291, Dziennik 4. szwadronu 5. Wileńskiej Brygady AK, k. 243–244.

⁵⁰ AIPN By, 070/1524, Akta kontrolno-śledcze przeciwko ks. Sylwestrowi Kończalowi, 1946 r., k. 11, 15.

⁵¹ *Ibidem*, k. 111. Dokument nie jest podpisany, ale z dekretacji wynika, że trafił do oficera Sekcji 2 PUBP w Świeciu, na kontakcie której pozostawał agent ps. „Ryś”. Zawarte w donosie informacje oraz styl również wskazują, iż dokument pochodzi od tego współpracownika.

Tajne.

Protokół

wykonania wyroku śmierci

Miejsce postoju Lublin, dnia 14. III 1949 r.

PODPISANI:

Prokurator ppł. Okulewicz Z.
 Lekarz supr. dr. Klaus T.
 Dowódca Plutonu Egzekucyjnego Żetka Z.
 w obecności ks. ppłk. Świdulskiego J. oraz Komendanta Więzienia Kikińskiego F.
 stwierdzają, że w dniu dzisiejszym o godzinie 18⁴⁰ został rozstrzelany Wieliczko Henryk z Bolesław skazany dnia 24. II 1949 r. na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie.

Zgon rozstrzelanego został przez lekarza stwierdzony.

Prokurator [Signature]
 Lekarz [Signature]
 Dowódca Plutonu Egzekucyjnego [Signature]

Druk. Wojsk. Urzęd. Dep. F. 44.

Protokół wykonania kary śmierci na Henryku Wieliczce. Lublin, 14 III 1949 r. (AIPN Lu)

swojego przemówienia wójt Kowalski stwierdził: „Jak w roku 1939 powiedziałem, że chłop nie może sterować rządem, to mówiliście, że m głupi, a do czego teraz rządy chłopskie doprowadziły?”⁵².

Najprawdopodobniej 30 maja 1946 r. w domu Bronisława Maniowskiego w Starej Hucie, oddalonej o kilka kilometrów od Lipinek, przebywał oddział „Małego”. Zamierzał on przeprowadzić akcję dyscyplinującą rozszyfrowanych współpracowników UB. Zaplanowano ją na 2 czerwca, ponieważ w tym dniu miała się odbyć zabawa organizowana przez ks. Kończalę.

Działania grupy operacyjnej w rejonie Osie – Tleń – Stara Rzecka początkowo nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Sytuacja

⁵² *Ibidem.*

zmieniła się 2 czerwca 1946 r., kiedy do Lipinek przybył jej członek – oficer Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy Leon Zieliński. Od Michała Życzyńskiego, miejscowego sekretarza PPR, dowiedział się o kontaktach ks. Kończala z partyzantami oraz posiadaniu przez niego broni, o czym zawiadomił telefonicznie ppor. Wizora. Po dotarciu do Lipinek grupa operacyjna w pierwszej kolejności otoczyła budynek, w którym odbywała się potańcówka. Zieliński tak zrelacjonował przebieg wydarzeń: „Część naszych, ubranych podobnie, jakby z lasu, weszła na salę, gdzie powstała ogólna radość, że przyjechali chłopcy z lasu na zabawę. [...] wiem, że przeprowadzono osobistą rewizję i sprawdzono dokumenty osobiste, w trakcie której niektórzy z gości, sądząc, że nasi milicjanci są z bandy, zaczęli zgłaszać swą chęć do wstąpienia w jej szeregi. Po kilku minutach wpadł na salę ksiądz, którego ktoś zawiadomił. [...] po przyjsciu księdza na salę, mając już na niego materiał, kazałem go zatrzymać i odprowadzić do bocznego pokoju. Ksiądz poprosił, aby mógł pójść jeszcze na plebanię, więc gdy kapral MO z Osia zaczął awanturować się o księdza, zezwoliłem i razem z nim posłałem dwóch operatywnych. Po pół godzinie wrócili jednak milicjanci, nie stwierdzili nic. W czasie legitymowania kilku zostało zatrzymanych. W tym czasie ppor. Wizor przeprowadził rewizję w prywatnym mieszkaniu księdza, gdzie znalazł medalion w kształcie gwiazdy z wizerunkiem Matki Boskiej, odznakę obecnych członków band leśnych. Po dłuższym badaniu ksiądz przyznał się, że posiada broń”⁵³. Podporucznik Wizor aresztował księdza „za nielegalne posiadanie broni palnej, znalezioną odznakę bandy, nastawienie antypaństwowe i współpracę z bandą, a także jako organizatora pracy w lesie, wspólnie z leśniczym Sikorskim, wójtem z Lipinek, sołtysiem i innymi leśniczymi, którzy się do niego schodzili”⁵⁴.

Osoby bawiące się na sali wzięły przybyłych funkcjonariuszy za partyzantów i wyjawily im, gdzie oraz jaką przechowują broń. Kiedy

⁵³ *Ibidem*, k. 120.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 121.

spostreegli swoją pomyłkę, było już za późno. Cały następny dzień trwały rewizje i przeszukania. Aresztowano kilka osób, m.in. Jana Sikorskiego, aczkolwiek nie znamy okoliczności jego zatrzymania. Z pewnością nie było go na zabawie, gdyż – jak wynika z zachowanych dokumentów – miał się na niej pojawić razem z partyzantami. Najprawdopodobniej, kiedy zauważyli oni, że w Lipinkach przebywa grupa operacyjna, postanowili się wycofać, a Sikorski poszedł do wsi, by rozeznac się w sytuacji. Możliwe, że aresztowano go na plebanii, dokąd zapewne się udał. Zdołał powiadomić swoją siostrę Władysławę o zatrzymaniu, a ona przekazała wiadomość Władysławowi Chelińskiemu, który skrył się w pobliskich lasach, niedaleko leśniczówki Kuźnica, gdzie pracował Sikorski.

Pięć zatrzymanych osób załadowano do jednego samochodu, a księdza umieszczono w szoferce drugiego. Zieliński tak przedstawił dalsze wydarzenia: „Gdy odjeżdżaliśmy o godzinie 21.15 z Lipinek w stronę Osia, w kościele w Lipinkach zaczął bić dzwon. Jak się obecnie orientuję, był to jakiś sygnał dla bandy, ponieważ po wyjeździe z Lipinek z około 100 metrów odległości z lasu, z prawej strony drogi, po przejechaniu naszej szpicy na rowerach dostaliśmy silny ogień z automatu. W pewnej chwili zauważyłem, że ppor. Wizerowi opadła głowa na automat, zobaczyłem krew buchającą z tyłu głowy. Widziałem koło siebie kilku zabitych i rannych”⁵⁵. Akcję odbicia przeprowadził oddział „Małego”. Mimo że partyzanci byli słabo uzbrojeni (posiadali jako broń główną tylko jeden erkaem), Cheliński zdecydował się podjąć ryzyko i uwolnić aresztowanych członków siatki. Głównego celu nie udało mu się jednak osiągnąć, gdyż erkaem się zaciął i żołnierze musieli się szybko wycofać. W potyczce (bezpośrednio lub w wyniku odniesionych ran) śmierć poniosło pięciu funkcjonariuszy: Zdzisław Wizer, Andrzej Czaplinski (na pomniku im poświęconym Czapliski), Czesław Monka, Władysław Spychalski i Stefan Zagórski⁵⁶. W trakcie

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ W literaturze pojawiają się różne warianty pisowni nazwisk funkcjonariuszy: Czapliski, Mąka lub Mońka oraz Spychała, a nawet zupełnie inna osoba: Konrad Grajkowski (zamiast Władysława Spychalskiego).



Jan Sikorski – leśniczy Leśnictwa Kuźnica. Rychława, 1945 r. (Zbiory Teresy Czartoryskiej)



Obelisk upamiętniający Jana Sikorskiego, 12 III 2026 r. Fot. Magdalena Mołczanowska (IPN)

strzelaniny zginął również Jan Sikorski. Z relacji jego siostry Teresy wynika, że zastrzelił go funkcjonariusz grupy operacyjnej, kiedy ten wyskakiwał z samochodu. Świadek potyczki złożył rodzinie taką relację: „Jeden z funkcjonariuszy krzyknął: »Strzelaj, Sikorski ucieka!«. Drugi strzelił”⁵⁷. Fakt ten potwierdził również lekarz wykonujący sekcję zwłok. Sikorski zginął od pojedynczego strzału w serce, oddanego z broni, jaką posługiwali się członkowie grupy operacyjnej.

Ciało Sikorskiego pozostało na miejscu do następnego dnia. Początkowo odmawiano wydania go rodzinie, po południu jednak przekazano je ojcu, który zabrał syna do Twardej Góry. Pogrzeb odbył się 8 czerwca 1946 r. w Nowem. Na cmentarz przybyły tłumy. Jan Sikorski – dowódca oddziału partyzanckiego „Wilki”, pierwszy komendant posterunku MO w Lipinkach, leśniczy z Kuźnicy – był osobą znaną w okolicy. Ostatnia droga Jana Sikorskiego stała się okazją do zmanifestowania negatywnego stosunku do władzy komunistycznej.

⁵⁷ Relacja Teresy Czartoryskiej, 28 III 2012 r., w zbiorach autorki.

Nad ranem 3 czerwca do Lipinek przybyła osiemdziesięcioosobowa specjalna grupa funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa ze Świecia, Chełmna i Bydgoszczy. Wieś szczelnie otoczono i przeprowadzono gruntowne przeszukania. Sprawdzano gospodarstwo po gospodarstwie. Wszystkich młodych mężczyzn spędzono na plac w pobliżu urzędu gminy⁵⁸. Skonfiskowano erkaem, automat, 6 karabinów, 2 bagnety, 640 naboji i szablę. Po potyczce większość zatrzymanych uciekła i ukryła się we wsi, lecz w trakcie jej pacyfikacji bezpieka aresztowała (niektórych powtórnie) m.in. ks. Sylwestra Kończala, Franciszka Kowalskiego, Józefa Piotrowskiego, Alojzego Leśniaka, Jana Czerwińskiego i Bronisława Drabata⁵⁹.

Zatrzymanych przewieziono do aresztu PUBP w Świeciu. Po kilkunastu dniach zwolniono Franciszka Kowalskiego, Józefa Piotrowskiego, Jana Czerwińskiego i Bronisława Drabata. Na wolności kontynuowali oni współpracę z grupą „Tartak”, a także z oddziałami „Łupaszkii”, które ponownie pojawiły się na tych terenach już w czerwcu 1946 r. Lipinki znów stały się dla nich punktem wsparcia.

23 sierpnia 1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy skazał Alojzego Leśniaka na 5 lat pozbawienia wolności za posiadanie broni. Zwolniono go z więzienia w Sztumie w marcu 1947 r. na mocy dekretu o amnestii z 22 lutego 1947 r.

Proces ks. Kończala odbił się szerokim echem w powiecie świeckim. Pisano o nim np. w „Trybunie Pomorskiej”. 10 października 1946 r. WSR w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Świeciu skazał go za nielegalne posiadanie broni z art. 3 Dekretu z 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa na 5 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata. Najwyższym obowiązującym wówczas wymiarem kary za nielegalne przechowywanie broni była kara śmierci. Z analizy zachowanych protokołów przesłuchania wynika, że choć prokurator dysponował dowodami na współpracę

⁵⁸ Relacja Lesławy Kowalskiej, 15 XI 2007 r., w zbiorach autorki.

⁵⁹ AIPN By, 058/28, Raport specjalny z dnia 10 VI 1946 r., b.d., k. 49; AIPN By, 058/2, Raport specjalny za okres od 30 V do 10 VI 1946 r., b.d., k. 80–81.



Alojzy Leśniak, b.d.
(Zbiory Klary Leśniak/Bogumiły Pijór)



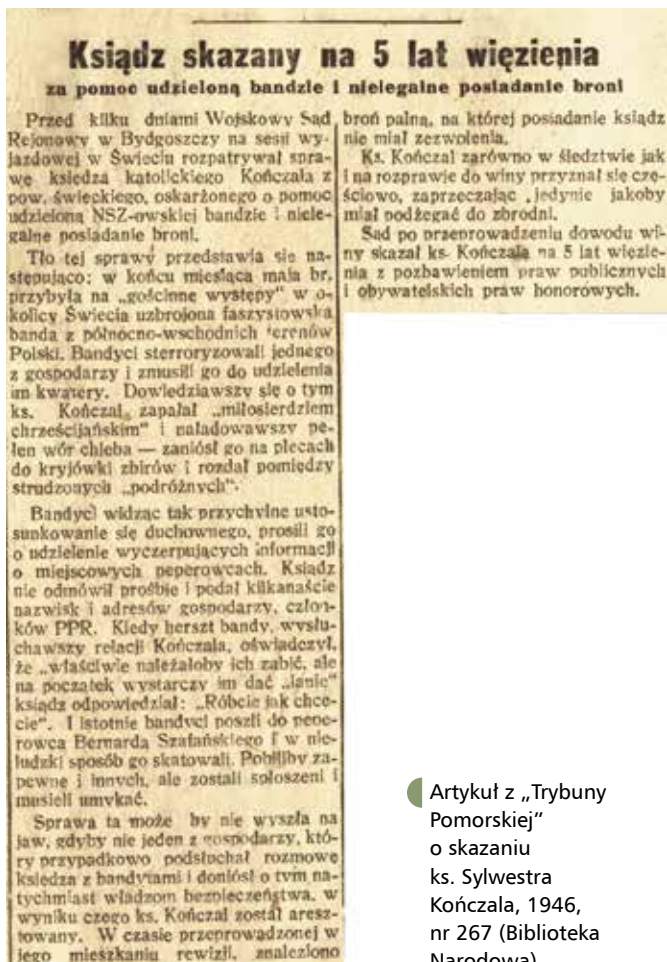
Represjonowani mieszkańcy Lipinek. Od lewej: Alojzy Leśniak, Franciszek Kowalski, b.d. (Zbiory Klary Leśniak/Bogumiły Pijór)

księdza z partyzantami, nie zdecydował się na postawienie mu takiego zarzutu⁶⁰. Niewykluczone, że na wysokość wyroku wpłynęła okoliczność, iż Sylwester Kończal był osobą duchowną, a w 1946 r. komuniści starali się unikać konfliktu z Kościołem (fala prześladowań duchowieństwa będzie narastała w kolejnych latach).

10 marca 1947 r. ks. Kończalowi na mocy amnestii skrócono wyrok i wkrótce zwolniono go z więzienia. Nie wrócił już jednak do Lipinek. Decyzją biskupa chełmińskiego został skierowany do parafii Płońnica niedaleko Działdowa, gdzie przybył 17 lipca 1947 r. Pobyt w więzieniu nie zmienił jego antykomunistycznych poglądów

⁶⁰ W rozkazy z 4 VI 1946 r. jako powód zatrzymania wpisano – obok posiadania broni – „współpracę z bandą rabunkowo-terrorystyczną” (AIPN By, 66/286, Akta w sprawie karnej przeciwko ks. Sylwestrowi Kończalowi, k. 11).

i ponownie otwarcie krytykował z ambony władze w Polsce. Wieści na ten temat szybko dotarły do UB, który zaczął skrupulatnie przyglądać się działalności duchownego. 20 września 1950 r. szef PUBP w Działdowie kpt. Kazimierz Burzyński opracował plan werbunku księdza Kończala. Przewidywał on, że zostaną mu przypomniane współpracy z oddziałami „Łupaszki” i skazanie za posiadanie broni, a następnie postawione zarzuty występowania przeciwko obecnemu ustrojowi Polski. Dwa dni później kpt. Burzyński „dokonał” werbunku kapłana, a przynajmniej tak sądził. W raporcie z pozyskania z pełnym przekonaniem pisał: „W toku przesłuchania częściowo do winy się przyznał [...], był w wielkim strachu i prosił, żeby to jakoś zrobić, aby on wyszedł na wolność i więcej tego robił nie będzie [...]. Po jego wypowiedzi zaproponowałem, że jest tylko jeden warunek, pod którym może on wyjść na wolność [...]: »warunek jest taki, o ile się pan zgodzi współpracować z organami bezpieczeństwa, będzie pan zwolniony«. Na co ww. wyraził zgodę z wielką chęcią i podpisał obszerne zobowiązanie do współpracy”⁶¹.



Artykuł z „Trybuny Pomorskiej” o skazaniu ks. Sylwestra Kończala, 1946, nr 267 (Biblioteka Narodowa)

⁶¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), 0088/132, Akta tajnego współpracownika ps. „Sokół”, k. 6.

W czasie werbunku „Sokołowi”, bo taki pseudonim nadano nowemu agentowi, wyznaczono pierwsze zadanie, a mianowicie miał on przygotować krótkie charakterystyki wszystkich księży oraz istniejących organizacji kościelnych na terenie powiatu i przekazać je 2 października w Brodnicy. Zadowolenie kpt. Burzyńskiego szybko się jednak skończyło, ponieważ ks. Kończal wcale nie zamierzał wykonywać zadań zleconych mu przez bezpieczeńkę, a zobowiązanie podpisał tylko po to, aby uniknąć aresztowania. W związku z tym nie pojawił się w wyznaczonym dniu na spotkaniu, a wkrótce powiedział funkcjonariuszowi: „Jestem za mocno wierzący i swoich braci katolików topił nie będę”. Rozczarowany kpt. Burzyński tłumaczył się potem przełożonym i proponował aresztować duchownego: „Starłem się w rozmaity sposób przekonać go, lecz przekonywania moje nic nie pomogły i od tego czasu byłem około ośmiu razy, lecz tylko raz go złapałem na plebani, a tak stale się ukrywa. Gdy się go zapytałem, dlaczego on się ukrywa, to ksiądz odpowiedział kategorycznie, że możecie mnie zamknąć, jeśli macie na to prawo, a donosicielem nie będę, wiernych katolików topił nie będę. [...] od miesiąca stycznia 1951 r. zupełnie się ukrywa, a msze odprawia dorywczo i w związku z tym proszę tow. szefa o wydanie sankcji aresztowania ks. Kończala Sylwestra. Aresztowanie ks. Kończala przyniesie wielkie korzyści na terenie powiatu Działdowa po linii kleru dla dobra Polski socjalistycznej”⁶². Jeszcze w październiku 1950 r. założył sprawę śledczą przeciwko księdzu i złożył wniosek o jego aresztowanie. Pisał w nim: „Od 1947 r. systematycznie prowadzi wrogą propagandę w czasie wygłaszania kazań z ambony przeciwko obecnemu ustrojowi Polski oraz Związku Radzieckiego, a także [tak] samo prowadzi rozbijacką robotę wśród młodzieży ZMP i szkolnej. Urobił sobie całą wieś Płońnica, że jak odbywają się zebrania gromadzkie na tematy podatków gruntowych, a także [tak] samo po spółdzielczości produkcyjnej, ludność tejże wsi nie chce

⁶² AIPN Bi, 0090/676/J, Akta kontrolno-śledcze przeciwko ks. Sylwestrowi Kończalowi, k. 15.



Parafia ks. Sylwestra Kończala w Płońsku, b.d. (PAN Biblioteka Kórnicka)

przychodzić na zebrania. Całą wieś nastawił przeciwko obecnemu ustrojowi i Związkowi Radzieckiemu. [...] w Płońsku jest koło ZMP, gdzie również zbuntował młodzież, która w ogóle nie przychodzi na zebrania. [...] 1 września br. [1950 r. – przyp. M.K.] na rozpoczęcie nowego szkolnego roku, gdy wszystkie dzieci miały przyjść do szkoły, aby rozpocząć naukę przez wysłuchanie przemowy ministra oświaty przez radio, ks. Kończala większość młodzieży szkolnej zbuntował i poprowadził do kościoła”⁶³.

Duchownego aresztowano 5 lipca 1951 r. Jak wynika z opisu przedstawionego przez gospozię, chorego księdza z wysoką gorączką wyciągnięto z łóżka i powleczono do samochodu. Jednocześnie pobito parafian próbujących go bronić⁶⁴. W sprawie kapłana interweniowała też kuria chełmińska. Pretekstem do aresztowania było kazanie ks. Kończala wygłoszone 24 czerwca 1951 r., w którym po raz kolejny krytycznie odniósł się do centralnego planowania oraz demoralizacji młodzieży przez ideologię marksistowską⁶⁵.

⁶³ *Ibidem*, k. 7.

⁶⁴ ADP, NK 253/51, Akta personalne ks. Sylwestra Kończala, b.p.

⁶⁵ AIPN Bi, 0090/676/J, Akta kontrolno-śledcze przeciwko ks. Sylwestrowi Kończalowi, k. 70–71.



Wizyta biskupa Kazimierza Kowalskiego (siedzi w środku) w Płońnicy. Pierwszy z prawej ks. Sylwester Kończal, b.d. (PAN Biblioteka Kórnicka)

W trakcie kilkumiesięcznego śledztwa funkcjonariusze WUBP w Olsztynie starali się zmusić księdza do przyznania się do stawianych mu zarzutów, a także do złożenia zeznań obciążających biskupów chełmińskich Kazimierza Kowalskiego i Bernarda Czaplińskiego. Wykorzystali w tym celu nawet agenta „Janusza Horodeńskiego” („Horodelskiego”), którego umieścili w jednej celi z duchownym. Udało mu się szybko zdobyć zaufanie księdza i przekonać go do napisania ogólnikowego oświadczenia na temat swoich antykomunistycznych kazań. Nie powiodło mu się natomiast skłonienie kapłana do złożenia zeznań obciążających hierarchów kościelnych⁶⁶.

14 grudnia 1951 r. Sąd Wojewódzki w Olsztynie skazał ks. Sylwestra Kończalę na 5 lat więzienia za „nadużywanie wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi państwa polskiego, stwarzanie w psychice szerokiej rzeszy wiernych wrogich nastrojów przez to, że systematycznie rozpowszechniał wersję o mającej nastąpić wojnie, a to ze względu rzekomej walki z religią, przytaczanie nierealności i nieziszczalności planu sześcioletniego,

⁶⁶ *Ibidem*, Akta kontrolno-śledcze przeciwko ks. Sylwestrowi Kończalowi, k. 94–107.

organizacje młodzieżowe, a w szczególności ZMP, stawiał w świetle band bezbożnych, przy czym Związek Radziecki szkalował w różny sposób i podrywał jedność sojuszniczą z państwem polskim, przyłączając wszędzie i stale walkę z Kościołem katolickim”⁶⁷. Duchowny karę odbywał w Centralnym Zakładzie Karnym w Barczewie, gdzie spotykały go dotkliwe szykany (m.in. w święta kościelne, w tym w Boże Narodzenie, kierowano go do wyjątkowo uciążliwych prac, np. przy czyszczeniu toalet). 10 października 1954 r. został zwolniony z więzienia na mocy amnestii i wrócił do Płońscy. W 1963 r. na własną prośbę, którą uzasadniał „ciągłymi szyanami i inwigilacją ze strony Służby Bezpieczeństwa, w szczególności za współpracę z Szendzielarzem”, został wysłany do Olsztyna⁶⁸. W 1970 r. z tego samego powodu poprosił o skierowanie na emeryturę i przeniesienie do Warszawy. W 1985 r. rozpoczął posługę kapłańską w parafii św. Andrzeja Boboli w Gdyni. Zmarł na atak serca 26 lipca 1991 r.

Ksiądz Sylwester Kończal od wyjścia z więzienia do 1973 r. był intensywnie rozpracowywany przez Służbę Bezpieczeństwa. W 1972 r. został zarejestrowany przez Komendę Powiatową MO w Działdowie – choć już tam nie mieszkał – jako kandydat na tajnego współpracownika. Wyrejestrowano go w 1979 r. Materiały zniszczono w 1981 r., nie możemy więc ustalić, czy ks. Kończal podjął współpracę z aparatem represji. Wydaje się to mało prawdopodobne zarówno z powodu zmiany miejsca zamieszkania, jak i jego niezmiennej antykomunistycznej postawy.

W sierpniu 1946 r. – pod zarzutem posiadania broni oraz przynależności do nielegalnej organizacji – zatrzymano Tadeusza Sikorskiego, brata zamordowanego przez bezpiekę Jana. Wyrokiem WSR w Bydgoszczy z 25 października 1946 r. został skazany na 8 lat więzienia. Po złagodzeniu wyroku wyszedł na wolność 1 sierpnia 1949 r.

⁶⁷ Sentencja wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 14 XII 1951 r., kopia w zbiorach autorki.

⁶⁸ ADP, NK 253/51, Akta personalne ks. Sylwestra Kończala, b.p.



Zdjęcie sygnalityczne Tadeusza Sikorskiego, 2 VIII 1946 r. (AIPN By)



Zdjęcie sygnalityczne Władysławy Żórawskiej, 1951 r. (AIPN By)

26 października 1946 r. funkcjonariusze PUBP w Tucholi aresztowali Władysławę Żórawską ps. „Wanda”, siostrę Jana i Tadeusza Sikorskich. Po ciężkim śledztwie 11 grudnia 1946 r. WSR w Bydgoszczy skazał ją za współpracę z oddziałami partyzanckimi na 15 lat więzienia, choć prokurator domagał się kary śmierci. Przebywała w więzieniu w Fordonie, z którego zwolniono ją w 1955 r. na mocy amnestii.

Represje, jakie spadły na mieszkańców Lipinek oraz proboszcza, nie zmieniły ich postawy wobec komunistów. Kiedy w czerwcu 1946 r. w rejon Lipinek powróciły oddziały Zygmunta Szendzielarza, mieszkańcy ponownie nawiązali z nimi kontakt, za co kilkunastu z nich trafiło do aresztu w Tucholi. Ich losy były różne – jednych po kilku dniach lub tygodniach zwalniano, drugich stawiano przed sądem.

6 października 1946 r. została aresztowana Benedykta Manikowska, jej siostra Zofia Guzowska oraz Józef Szczygieł. Oskarżono ich o współpracę z oddziałami Chelińskiego. 14 listopada 1946 r. wyrokiem WSR w Bydgoszczy Manikowską i Guzowską skazano na rok, a Szczygła na rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Siostry karę więzienia odbywały w Fordonie. Dzięki amnestii 11 marca 1947 r. odzyskały wolność⁶⁹. W tym samym czasie mury więzienia w Grudziądzu opuścił też Józef Szczygieł⁷⁰.

11 stycznia 1947 r. funkcjonariusze PUBP w Świeciu zatrzymali Jana Brauna. Przygotowano przeciwko niemu akt oskarżenia, jednak na mocy amnestii z 22 lutego 1947 r. sprawa została umorzona, a Braun zwolniony. Pozostał jednak pod nadzorem organów bezpieczeństwa⁷¹.

Pod koniec lat czterdziestych XX w. bezpieka prowadziła również rozpracowanie wójta Franciszka Kowalskiego. Niestety, nie znamy

⁶⁹ AIPN By, 66/563, Akta w sprawie karnej przeciwko Benedykcje Manikowskiej, Zofii Guzowskiej i Józefowi Szczygłowi, 1946 r., k. 9–11, 76–77, 93–97.

⁷⁰ Józef Szczygieł w latach 1950–1953 był zarejestrowany przez UB pod ps. „Lew” (AIPN By, 0085/66).

⁷¹ AIPN By, 00130/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Bydgoszczy, karta dotycząca Jana Brauna, k. 1035; AIPN By, 070/434, t. 4, Akta kontrolno-śledcze dotyczące współpracowników 5. Wileńskiej Brygady AK, 1947–1949, k. 232–246.



Józef Szczygieł, około 1950 r.
(AIPN By)



Jan Braun, b.d.
(Zbiory Marzeny Kruk)



Piotr Gzela, b.d. (Zbiory Kazimierza
Kowalskiego)

jego przebiegu, gdyż akta sprawy prawdopodobnie się nie zachowały.

27 listopada 1950 r. PUBP w Świeciu wszczął rozpracowanie obiektowe dotyczące członków i współpracowników oddziałów partyzanckich mjr. Szendzielarza⁷². Na liście inwigilowanych osób znaleźli się również mieszkańcy Lipinek oraz Starej i Średniej Huty: Bronisław i Benedykta Manikowscy, Józef Szczygieł, Piotr Gzela, Antoni Kwaśniewski, Leon Kwaśniewski, Jan Braun i Zofia Guzowska. Poddano ich ścisłej obserwacji, wzywano na przesłuchania i zastraszano.

Najintensywniej inwigilowany był sołtys Lipinek Józef Piechocki. Jego działalność podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu wzbudziła duże zainteresowanie Urzędu Bezpieczeństwa⁷³. Przez wiele lat znajdował się on pod bacznią obserwacją

⁷² AIPN By, 069/296, t. 1, Postanowienie o zaprowadzeniu rozpracowania obiektowego krypt. „B-cz-2”, 27 XI 1950 r., k. 17.

⁷³ Na temat rozpracowania Józefa Piechockiego zob. AIPN By, 070/4056 oraz AIPN By, 044/35.

funkcjonariuszy aparatu represji i ich agentów. Wielokrotnie był wzywany na przesłuchania i zastraszany, a na początku lat pięćdziesiątych spędził około 8 miesięcy w więzieniu.

Przez wiele lat w literaturze przedmiotu powtarzano, że ludność pomorska – zmęczona trudami wojny, niemająca negatywnych doświadczeń w kontaktach z Rosjanami, a jednocześnie odznaczająca się dużym szacunkiem do rządzących – nie tylko nie stawiała oporu nowej władzy, ale nawet z zadowoleniem ją przyjęła. Jak pokazuje przykład Jana Sikorskiego, ks. Sylwestra Kończala oraz jego parafian z Lipinek, nie wszyscy Pomorzanie byli pozytywnie nastawieni do komunistów lub biernie przyglądali się rozwojowi wypadków w kraju. Mieli tego świadomość sami funkcjonariusze organów bezpieczeństwa. Leon Zieliński, oficer śledczy Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy, przyznał to otwarcie podczas śledztwa: „Z mej pracy wywiadowczej na terenie Lipinek i okolicy wnioskuje, że większa część mieszkańców Lipinek sympatyzuje z bandą i jest ich agentami, pomocnikami”⁷⁴.

W 1958 r. funkcjonariuszom, którzy ponieśli śmierć w walce z partyzantami, ufundowano w Lipinkach pomnik. Do 1990 r. regularnie odbywały się tam uroczystości mające na celu „upamiętnienie bohaterskiej walki z reakcyjnym podziemiem i bandami”. Jeśli w ogóle mówiono o Janie Sikorskim, partyzantach i ich pomocnikach, to tylko jako o bandytach. W 1996 r. na pomniku zmieniono tablicę, a naprzeciwko ustawiono symboliczny nagrobek Sikorskiego. W 2017 r. został rozebrany pomnik wystawiony „utrwalaczom władzy ludowej”, a na jego miejscu stanął obelisk poświęcony wszystkim tym, którzy „walczyli, cierpieli i ginęli w latach 1939–1946: żołnierzom Wojska Polskiego z 1939 roku, żołnierzom Polskiego Państwa

⁷⁴ AIPN By, 070/1524, Akta kontrolno-śledcze przeciwko ks. Sylwestrowi Kończalowi, 1946 r., k. 121.



Nowy pomnik poświęcony walczącym o niepodległość Polski, 12 III 2026 r. Fot. Magdalena Motczanowska (IPN)

Podziemnego, Żołnierzom Niezłomnym oraz pamięci księży, leśników i mieszkańców tych ziem, represjonowanych i mordowanych przez niemieckich i komunistycznych oprawców”.

Niestety wciąż niewiele osób wie, co tak naprawdę zdarzyło się w 1946 r. na drodze z Lipinek do Osia. Wielu nadal uważa, że funkcjonariusze UB i milicjanci zginęli w walce z bandytami. Naszym obowiązkiem jest nie tylko przywrócić pamięć o heroicznym żołnierzach niepodległościowych, lecz także zadbać o należne im miejsce w szeregach niezłomnych – tych, którzy do końca walczyli o wolność ojczyzny.

Kazimierz Krajewski

ZYGMUNT SZENDZIELARZ PS. „ŁUPASZKA”

Zygmunt Szendzielarz ps. „Łupaszka” urodził się 12 marca 1910 r. w Stryju (woj. stanisławowskie) w wielodzietnej rodzinie urzędnika kolejowego Karola i Eufozyny z domu Osieckiej. Miał dwie siostry i trzech braci. Dwaj z nich bronili Lwowa w 1919 r., przy czym Rudolf poległ, a Marian – rotmistrz WP, kawaler Virtuti Militari, żołnierz Polskich Sił Zbrojnych – walczył później w dywizji pancerniej gen. Stanisława Maczka. Adam zaś został rozstrzelany w 1943 r. przez Niemców jako żołnierz AK.

Zygmunt zdobywał wykształcenie w dość trudnych warunkach materialnych. Uczył się we Lwowie i w Stryju, gdzie w 1929 r. ukończył gimnazjum matematyczno-przyrodnicze. W końcu tego roku jako ochotnik wstąpił do szkoły podchorążych zawodowych na kurs unitarny w Róźnie, który zaliczył z lokatą wybitną w 1931 r. Następnie przeszedł do szkoły podchorążych kawalerii w Grudziądzu (Centrum Wyszkożenia Kawalerii), którą ukończył 5 sierpnia 1934 r. i w stopniu podporucznika został przydzielony do 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich w Wilnie. Początkowo służył w nim jako dowódca plutonu w 4. szwadronie, a w połowie 1936 r. otrzymał stanowisko dowódcy 2. szwadronu (w marcu 1937 r. został awansowany na stopień porucznika). Dał się poznać jako znakomity dowódca liniowy. Był doskonałym jeźdźcem



Zygmunt Szendzielarz w okresie służby w 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich, b.d. (AIPN Gd)

i świetnie posługiwał się bronią. W 1938 r., podczas upadku z konia, doznał urazu kręgosłupa, który mocno dokuczał mu do końca życia, zwłaszcza w surowych warunkach partyzanckich.

W szeregach 4. pułku ułanów należącego do Wileńskiej Brygady Kawalerii (Armia „Prusy”) uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r., przechodząc szlak bojowy od Piotrkowa Trybunalskiego po Majdan Sopocki na Zamojszczyźnie i Medykę pod Przemyślem. Wyróżnił się zwłaszcza podczas obrony przyczółka mostowego i przejścia przez Wisłę pod Kozienicami na wysokości Maciejowic, gdzie udanie przeprowadził swój szwadron i tym samym uratował go z ogólnego pogromu. W końcowym okresie walk dołączył ze swym oddziałem do Grupy Operacyjnej Kawalerii dowodzonej przez gen. Władysława Andersa. Za udział w wojnie 1939 r. został odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy. 27 września 1939 r. dostał się do niewoli sowieckiej, z której uciekł po kilku dniach i przedostał się do Lwowa. Po trzykrotnych nieudanych próbach dotarcia na Węgry, a następnie na Litwę, w listopadzie 1939 r. powrócił do Wilna. Tam ukrywał się przed aresztowaniem pod fałszywym nazwiskiem Władysław Chawling, pracując fizycznie jako robotnik budowlany i pracownik bazy zaopatrzenia miasta.

Od 1940 r. uczestniczył w działalności konspiracyjnej na terenie Wilna, najpierw w strukturach mających odtwarzać konspiracyjnie 4. pułk ułanów (grupa kpt. Giedrojcia). Po aresztowaniach na początku 1941 r. stracił na trzy miesiące kontakt organizacyjny. Pod koniec 1941 r. został włączony przez por. Henryka Witkowskiego do pracy w komórce wywiadu (zorganizował siatkę wywiadowczą na linii Wilno – Podbrodzie – Ryga oraz w rejonie Łyntupy – Kiemieliszki – Świr). W kwietniu lub maju 1943 r. nawiązał kontakt z Komendą Wileńskiego Okręgu AK, której przedstawił projekt utworzenia oddziału partyzanckiego. W sierpniu 1943 r., na mocy rozkazu ppłk. Aleksandra Krzyżanowskiego ps. „Wilk”, został skierowany na stanowisko dowódcy oddziału partyzanckiego AK, operującego na Pojezierzu Wileńskim pod komendą ppor. Antoniego Burzyńskiego ps. „Kmicic”. W rejon jego bazy nad jeziorem Narocz dotarł już po rozbrojeniu tej jednostki przez sowiecką brygadę partyzancką

Fiodora Markowa (Sowieci zamordowali wówczas „Kmicica” i około 80 żołnierzy AK). Z nieodbitków partyzantów „Kmicica” zorganizował nowy oddział, od listopada 1943 r. noszący nazwę 5. Wileńskiej Brygady (zwano ją też Brygadą Śmierci). Na jej czele wykonał kilkadziesiąt udanych akcji przeciwko niemieckim siłom okupacyjnym i kolaboranckim oddziałom litewskim, a także wrogo nastawionej partyzantce sowieckiej. 31 stycznia 1944 r. został ranny w bitwie z niemiecką ekspedycją przeciwpartyzancką pod Worzianami. W kwietniu 1944 r., podczas pobytu w Wilnie, został aresztowany, zdołał jednak wydostać się z rąk Niemców i dołączyć do 5. Brygady.



Dowodzona przez niego brygada nie wzięła udziału w operacji wileńskiej, lecz atakując oddziały niemieckie, wycofała się na zachód (koncepcja ta była uzgodniona wcześniej z komendantem okręgu, aczkolwiek później zmienił on zdanie i nie zdołał na czas zawiadomić o tym „Łupaszki”). 23 lipca 1944 r. 5. Wileńska Brygada AK została częściowo rozbrojona przez Armię Czerwoną w Puszczy Grodzieńskiej (kawaleria i część piechoty), lecz kilka niedużych grup przedzierało się dalej na zachód z zamiarem ponownego połączenia się w Puszczy Augustowskiej.

Podczas służby w Armii Krajowej Zygmunt Szendzielarz został awansowany na stopień rotmistrza (brak dokładnej daty) i majora (11 listopada 1944 r.). Wysokie walory dowódcze i organizacyjne

Dowódca 5. Wileńskiej Brygady AK mjr Zygmunt Szendzielarz ps. „Łupaszka”. Zdjęcie było rozsyłane wraz z listem gończym do wszystkich PUBP i WUBP w Polsce. Kiersnowo, lato 1945 r. (AIPN Lu)

oraz dbałość o żołnierzy i miejscową ludność postawiły go w rzędzie najlepszych i najbardziej popularnych dowódców polskiej partyzantki na Wileńszczyźnie. Miał dobre relacje zarówno z kadrą dowódczą oddziału, jak i z szeregowymi partyzantami, wśród których cieszył się dużym autorytetem. Okres dowodzenia brygadą w latach 1943–1944 potwierdził w pełni jego zdolności dowódcze i instynkt partyzancki. Pozwolił mu też na zdobycie doświadczenia bojowego, wykorzystanego w późniejszych działaniach. Był bardzo odważny – dotyczy to zarówno odwagi w sytuacjach bojowych, jak i odwagi cywilnej, tj. nieunikania odpowiedzialności za trudne decyzje. Charakteryzowało go też poczucie honoru żołnierskiego.

W sierpniu 1944 r. część partyzantów zebrała się ponownie pod rozkazami „Łupaszki” na terenie powiatu bielskiego. Po podporządkowaniu się Komendzie Białostockiego Okręgu AK rtm. „Łupaszka” przeszedł na czele niewielkiego oddziału kadrowego do Puszczy Świsłockiej, skąd przesunął się okresowo w lasy Puszczy Różańskiej (stan jednostki wahał się od 20 do 40 żołnierzy). Oddział początkowo zimował w leśnym obozowisku w Puszczy Białowieskiej, a potem na kwaterach konspiracyjnych w powiecie bielskim. W Komendzie Białostockiego Okręgu AK, a następnie Armii Krajowej Obywatelskiej, mjr Szendzielarz otrzymał funkcję „dowódcy partyzantki”, czyli dowódcy dyspozycyjnego oddziału partyzanckiego. Ponownie wyszedł w pole 5 kwietnia 1945 r. Odtworzona przez niego 5. Wileńska Brygada była w tym okresie oddziałem partyzanckim podlegającym Komendzie Białostockiego Okręgu AKO. W szczytowym okresie rozwoju – latem 1945 r. – liczyła ponad 250 żołnierzy (trzy szwadrony, kompania szturmowa i drużyna podoficerska). Przeprowadziła kilkadziesiąt akcji przeciwko NKWD oraz UB i ich agenturze, a także przeciwko MO i KBW. Była najgroźniejszym i najsukuteczniejszym oddziałem antykomunistycznego podziemia niepodległościowego na Białostocczyźnie. W początkach września 1945 r. na rozkaz Komendy Białostockiego Okręgu AKO, wydanego w związku z akcją „rozładowywania lasów” zarządzoną przez Delegaturę Sił Zbrojnych, „Łupaszka” polecił rozformować 5. Wileńską

Brygadę (demobilizacja trwała do października; w polu pozostał oddział kadrowy 1. szwadronu, na bazie którego została wkrótce sformowana 6. Wileńska Brygada).

Jesienią 1945 r. mjr Zygmunt Szendzielarz wyjechał na Pomorze, gdzie nawiązał kontakt z komendantem eksterytorialnego Wileńskiego Okręgu AK ppłk. Antonim Olechnowiczem ps. „Pohorecki” i podporządkował się jego rozkazom. W 1946 r. wznowił działalność bojową. Początkowo na jego polecenie zorganizowano cztery patrole dywersyjne, a w kwietniu 1946 r. ponownie wyszedł w pole w Borach Tucholskich zawiązek odtworzonej 5. Wileńskiej Brygady, nad którą osobiście objął dowództwo. Jednostka ta liczyła początkowo dwa, a od czerwca 1946 r. trzy kadrowe pododdziały zwane szwadronami (łączy stan nie przekraczał 70 ludzi). Grupy te operowały na rozległych terenach województwa zachodniopomorskiego, gdańskiego i olsztyńskiego. Jesienią 1946 r. mjr Szendzielarz na czele niedużej grupy ppor. Henryka Wieliczki ps. „Lufa” przeszedł do województwa białostockiego, gdzie dołączył do 6. Wileńskiej Brygady dowodzonej przez ppor. Lucjana Minkiewicza ps. „Wiktor”, a od października 1946 r. przez ppor./kpt. Władysława Łukasiuka ps. „Młot” (rozformowane w listopadzie 1946 r. dwa szwadrony 5. Wileńskiej Brygady nie zostały już odbudowane, a resztki 4. szwadronu ppor. „Lufy” w marcu 1947 r. włączono do 6. Wileńskiej Brygady). Jeszcze zimą 1947 r. osobiście dowodził niektórymi akcjami 6. Wileńskiej Brygady. Po jej koncentracji w końcu marca 1947 r. opuścił oddział. Okresowo przebywał w Warszawie, następnie koło Głubczyc, wreszcie osiadł w Osielcu k. Makowa Podhalańskiego, gdzie ukrywał się jako Ryszard Zygmunt Mańkowski. Łączność z dowódcą 6. Wileńskiej Brygady utrzymywał za pośrednictwem swego kuriera ppor. Antoniego Wodyńskiego ps. „Odyniec”.

30 czerwca 1948 r. w Osielcu został aresztowany przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i po długotrwałym śledztwie 2 listopada 1950 r. skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na karę śmierci. Na wykonanie wyroku czekał w więzieniu MBP przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie.

RODACY!

Od roku 1914 naród polski wypowiedział walkę swym wrogom, by ożić nam krew i życie swego wywalkić tę wymarzoną, wolną, niepodległą i niezaleśną Polskę. Żołnierze polski wraz z całym Narodem bronili swej ziemi i wolności w latach 1919-1920 przed straszną nawałą bolszewicką, która mordem i potęgą anaczyła swój aslak aż pod Warszawę.

Ten sam żołnierz jesienią 1939r. przyjął walkę z potężnym wrogiem barbarzyńską Germanią i w ciągu czterech 6 lat walki tej nie zaprzestał, walki o śmierć lub życie okupując ją milionami ofiar najlepszych swych synów i cór.

Wojna skończyła się! Polska na podstawie Krymskiej Konferencji miała być wielką, silną i całkiem niezależną. Taki nasz wachodni sąsiad Z.S.S.R. był przekonniejszy w swych podłych i nikczemnych zamiarach. Już w 1945 r. wyznaczył nam rząd ze swych slugasów w postaci Bieruta, Osóbki-Morawskiego, Rolli-Zymierskiego, oraz wielu innych komunistów.

Któż to są ci ludzie? Jakże szalęgi położyli dla Polski? Tak, są to ludzie, którzy jeszcze przed 1939r. zaprzękali nasz kraj i naród Z.S.S.R. Wtedy z nasz spełnienia pamięta o tym, jak jeden z tych "wielkich ludzi" (w chwili obecnej) był skazany przez władze polskie za szpiegostwo i udra do szana na rzecz Z.S.S.R., a następnie Z.S.S.R. Polska zgodziła się zamieć nic go na rodaka naszego żyjącego w kamnatach sow. Drugi "wielki obywatel" za pracę antypolską i za organizację jacejsek komunistycznych w Polsce, działających na rzecz Z.S.S.R. został osadzony w Berezie, trzeci to ten, który zakupił we Francji dla armii polskiej maski przeciwigazowe za sumę półtora miliona złotych, maski niezadające się wogóle do użytku. Gdyby w czasie wojny dostało do walk gazowych, to setki tysięcy żołnierzy naszych zginęłyby.

Jest więc rzecz jasną, zupełnie jasną, że człowiek ten działał na korzyść obcego Państwa!

Rodacy!

Otóż Związek sowiecki ludzi tych przysłał nam! Ludzi, którzy bez zgody narodu dzierżą ster państwa naszego.

Polska nie jest samodzielną i demokratyczną! Wy o tym sami najlepiej wiecie. Wam, którzy od Lenina aż po Berlin obficie sroziście kwią ziemię tę i zesłaście trupami niejedno pobożowisko, całą stawań na bezczność, oddawać honory i wykonywać rozkazy oficerów sowieckich, przybranych w polskie mundury, naułanych przez sztab sowiecki.

Żołnierze!

Just ustalono, że oficerowie ci to nie są zwykli liniovi.

To są oficerowie:

- 1/ Osobeddieu (wywiad i kontrwywiad sowiecki)
- 2/ N.K.G.B. (Komisarjat Ludowy Bezpieczeństwa Państwa,
- 3/ N.K.W.D. (Komisarjat Ludowy Spraw Wewnętrznych, jedyną wydziałem dawnego G.P.U.)

Otóż oficerów tych odznaczono najwyższymi orderami za to, że w najcięższych chwilach 1939r. wbili nam noż w plecy. Za to, że z Kresów ponad dwa miliony rodaków naszych wymięśli na Syberię i Kasachstan. Za to, że 12 tys. naszych rodaków wymordowali w Astyniu. Za to, że oderwali od Macierzy naszej siedem i pół województw kresowych z najlepszymi Polakami (Lwów i Wilno).

Otóż się dzieje a nas w chwili obecnej?

Nas rozkaz Moskwy Bierut i Osóbka-Morawski zorganizowali Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (to samo co N.K.G.B.) obsadzony przez najgorszych komunistów i "podopiecznych" wyrefinowanych oficerów N.K.G.B. lub N.K.W.D., którzy niszczy i morduje najlepszych Polaków za to, że pytają gdzie jest ta Polska demokratyczna. A garnizony sowieckie rzekomo zaproszone przez rząd polski dla ukrócenia morderstw, mordują i rabują po

miastach i wsiach obywateli naszych.
Ostatnie wypadki: 15.I.46r. w Ostroźnie okręg Kąwarski, 19.I.46 Elbląg,
obrabowanie księżdz w Koszalinie i zamordowanie szeregisty. W pierwszych
dniach lutego uduszone w Toruniu Polnomoconika Wojsk Polskich, który wrócił
z Włoch. Zamordowanie naszego inżyniera w Bydgoszczy i wiele wiele takich
wypadków świadczą o zbrodniczej działalności Sowieców.

My, którzy ponieśliśmy tyle ofiar, nie możemy pozwolić na to, by w naszym Państwie ponosyli się kłajacy i przemocili nam swe prawo przez swych podchłoków w osobach Bierafów, Czóbek i im podobnych.

My chcemy by Polska rządzona była przez Polaków oddanych sprawie i wybranych przez cały Naród, a ludzi takich mamy, którzy i słowa głośno nie mogą powiedzieć, bo U.B. wraz z kłajkami oficerów sowieckich osuwa.

Wielką naszą niedzielną walkę na śmierć i życie tym, którzy na pieniądze, ordery lub stanowiska z rąk sowieckich, mordują najlepszych Polaków domagających się wolności i sprawiedliwości.

POLEBIERZE!

Nie jesteśmy żadną bandą, tak jak nas nazywają zdradcy i wyrodnicy w imię naszej Ojczyzny. My jesteśmy z miłości i wiary polskiej. Nijedną z waszych ojców, braci i kolegów jest z nami.

My walczymy za świętą sprawę, za wolność, niezależność, sprawiedliwość i prawdziwie demokratyczną Polskę!

Oficerowie i sługusy sowieccy używają was do obław przeciwko nam, was chcą strzelać do nas. Gdy użyją was do takiej niecznej roboty, zbiorowa odpowiedzialność wykonania rozkazu. A gdyby to zaprzeczyło życiu waszemu, strzelajcie wprost do góry lub przechodźcie do nas!

Pamiętaj żołnierzu, że strzelając do nas możesz być mordercą ojca swego, brata, względnie najbliższego twego przyjaciela.

WIECH ŻYJE WOLNOŚĆ I BRACERSTWO!!

PRZEZ ZE ZDRAJCAMI

który sprzedali Kraj i Naród polski- sowiecom.

D-ca Brygady Partyzanckiej

/-/ Łupaszka
major

NAKAZUJE:

Oficerowie, podoficerowie, Ułani Zaniemadscy

Radście CEWARTAKAMI!

Szandzielarza
Szandzielarza
Szandzielarza
+
+

Podczas śledztwa zachował godną postawę, biorąc na siebie pełną odpowiedzialność za działania podlegających mu oddziałów. Został stracony w tymże więzieniu 8 lutego 1951 r. Miejszem potajemnego pochówku była „Łączka” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. W 2013 r. jego szczątki odnaleźli badacze Instytutu Pamięci Narodowej. 24 kwietnia 2016 r. Zygmunt Szendzielarz został pochowany z honorami wojskowymi w grobie rodzinnym na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach.

W styczniu 1939 r. zawarł związek małżeński z Anną ze Swolkie-
niów, córką właściciela majątku Szajkuny na Wileńszczyźnie, z którą
miał córkę Barbarę (1939–2011). Żona, wywieziona na roboty do
III Rzeszy, zginęła tam w 1944 r. W okresie służby w partyzantce – aż
do końca – jego towarzyszką życia była plut./ppor. czasu wojny Li-
dia Lwow ps. „Ewa”, „Lala”, sanitariuszka 5. Wileńskiej Brygady AK.

Marzena Kruk

JAN SIKORSKI PS. „WILK”

Waleria z domu Kwaśniewska i Franciszek Sikorski pobrali się w Lipinkach w 1918 r. Mieli pięcioro dzieci. Jan był ich drugim dzieckiem, urodził się 26 maja 1922 r. w Bładowie koło Tucholi. Miał trzy siostry: Władysławę (urodzoną w 1919 r. w Lipinkach), Janinę (urodzoną w 1926 r. w Kowalewie), Teresę (urodzoną w 1935 r. w Twardej Górze) oraz brata Tadeusza (urodzonego w 1928 r. w Owczarkach).

W okresie międzywojennym Janek mieszkał z rodziną w Rychławie. W domu panowała bardzo patriotyczna atmosfera. Ojciec wpajał dzieciom miłość do ojczyzny i posłuszeństwo wobec Boga. W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. zgłosił się na ochotnika do wojska. Walczył pod rozkazami gen. Józefa Hallera. Był dla dzieci bohaterem i wzorem do naśladowania.



Rodzina Sikorskich.
Od lewej siedzą:
Waleria, Teresa,
Franciszek; stoją:
Janina, Władysława,
N.N., Jan, Tadeusz,
1945 r. (Zbiory
Teresy Czartoryskiej)

Rodzice przykładali ogromną wagę do edukacji dzieci. Janek uczył się w szkole powszechnej w Rychławie, a w 1936 r. ukończył siedmioklasową szkołę powszechną w Nowem. Po zakończeniu nauki pomagał rodzicom w gospodarstwie. W zyciorysie z 1946 r. pisał: „Mając zamiłowanie do leśnictwa, pragnąłem poświęcić się tej pracy”. Wybuch wojny, a następnie okupacja uniemożliwiły Janekowi naukę w szkole dla leśników, którą miał rozpocząć 1 września 1939 r. Mimo tego nie porzucił marzeń o leśnictwie. W kwietniu 1940 r. podjął pracę w leśniczówce Średnik. Był z niej bardzo zadowolony i cieszył się, że ma ona związek z lasem. Jego szczęście nie trwało jednak długo, gdyż we wrześniu 1941 r. został zmuszony do podjęcia pracy w fabryce wojskowej w Grudziądzu. Jak długo tam pracował, dokładnie nie wiadomo. Sam we wspomnianym już zyciorysie pisał, że w 1942 r. nie chciał przyjąć „Ausweisu, aby nie musieć walczyć przeciwko swoim braciom, i z obawy przed wysłaniem do obozu koncentracyjnego uszedłem w lasy”. Z zachowanych dokumentów wynika jednak, że schronienia w lesie szukał znacznie wcześniej. Najprawdopodobniej już jesienią 1941 r.

Zaraz po zajęciu Pomorza przez Niemców rodzice Janka zostali pozbawieni gospodarstwa, gdyż nie zgodzili się, aby wpisano ich na niemiecką listę narodowościową. Pozwolono im natomiast zamieszkać w jego budynkach gospodarczych i pracować jako robotnicy rolni.

Janek na początku ukrywał się sam w bunkrach niedaleko rodzinnego domu w rejonie Rychławy. Potem dołączyli do niego koledzy z okolicznych wsi, podobnie jak on zagrożeni aresztowaniem. Na początku 1942 r. jego oddział liczył już od 15 do 20 osób i zgłosił akces do Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Sikorski został mianowany komendantem samodzielnego rejonu Świecie i wszedł w skład Rady Naczelnej „Gryfa”. Obrał sobie pseudonim „Orlicz”. Wkrótce, z powodu wewnętrznych konfliktów w organizacji, swój oddział przejściowo podporządkował Tadeuszowi Trepce ps. „Tom” z organizacji Białe Orły. Po zerwaniu z nim kontaktu przez kilka miesięcy pod pseudonimem „Janek” samodzielnie dowodził swoim

oddziałem. Na przełomie 1942 i 1943 r. połączył go z oddziałem partyzanckim Armii Krajowej „Świerki” Stefana Gussa ps. „Dan” i przyjął pseudonim „Wilk”. Od wiosny 1944 r. oddział Janka, nazywany „Wilki”, wchodził w skład zgrupowania partyzanckiego Armii Krajowej „Bory”. Pod koniec 1942 r. oddział tworzyło 17 osób, a łączniczką była siostra Janka – Władysława (ps. „Wanda”).

Dom Sikorskich był jednym z głównych punktów kontaktowych i zaopatrzeniowych oddziału partyzanckiego „Świerki”. Często spotykali się w nim dowódcy grup operujących w tym rejonie. „Wilki” przeprowadzały głównie akcje dozbrojeniowe, polegające m.in. na zdobywaniu broni poprzez rozbrajanie urlopowanych żołnierzy niemieckich, ale także członków straży leśnej, m.in. z Nadleśnictwa Świt. Organizowano również akcje odwetowo-represyjne wobec Niemców odznaczających się szczególną brutalnością i okrucieństwem. Oddział Janka działał w rejonie Rychława – Lipinki, czyli był najbardziej wysuniętą na południe jednostką pomorskiej AK. Mieszkańcy okolicznych wsi wspierali działania partyzantów. W Lipinkach już w marcu 1941 r. utworzono placówkę ZWZ-AK. Kierowała nią Józef Piechocki ps. „Borowiak”, a jego zastępcami byli Bronisław Manikowski ps. „Krużel” oraz Stefan Czerwiński ps. „Mleczarz”. Funkcję komendantki Wojskowej Służby Kobiet pełniła Benedykta Manikowska. Do niewątpliwych sukcesów oddziału należało rozbrojenie grupy oficerów niemieckiej marynarki wojennej polujących w okolicy Płochocina.

W wyniku działania groźnego konfidenta, przy pomocy którego Niemcy usiłowali rozpracować siatkę wspierającą partyzantów, 6 stycznia 1944 r. zorganizowano obławę na dom Sikorskich. Przebywający w budynku Janek, Władysława, por. Stefan Guss i Franciszek Wojciechowski – zaalarmowani przez siostrę Janinę – zdołali zbiec. Szczegółowa rewizja przeprowadzona następnie w ich domu nie przyniosła rezultatów, ponieważ dzięki pomocy jednego z Niemców – Seidlitz’a nie odkryto magazynu broni. Były to jednak dla rodziny ostatnie dni spokoju. Waleria, obawiając się represji, odwozła najmłodszą córkę, Teresę, do siostry w Grudziądzu. Po kolejnym

przeszukaniu, mimo że ponownie zakończyło się niepowodzeniem, domowników aresztowano. 26 stycznia 1944 r. Walerię, Franciszka i Janinę przewieziono do KL Stutthof. Dwa miesiące później Policja Bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) aresztowała Tadeusza, przebywającego u dziadków Kwaśniewskich w Lipinkach. Zabrano go do Gdańska i poddano brutalnemu śledztwu. Mimo młodego wieku nie wydał żadnego członka konspiracji niepodległościowej. W lipcu także Janinę przewieziono do Gdańska. Przesłuchiwano ją i konfrontowano z zatrzymanymi partyzantami. Również ona nie dała się złamać. 10 sierpnia 1944 r. wszystkich umieszczono w obozie w Potulicach z zarzutem „sprzyjania bandom”. Do Rychławy rodzina Sikorskich wróciła w lutym 1945 r.

W 1944 r. Niemcy skierowali przeciwko partyzantom specjalne oddziały tzw. Jagdkommando. W starciach z nimi oddział Janka poniósł poważne straty. Brał on też udział w zwycięskim zajęciu Czerska Świeckiego we wrześniu tego roku.

Zgodnie z rozkazami KG AK w Okręgu Pomorskim nie realizowano postanowień akcji „Burza”. Obowiązywał też rozkaz zabraniający jednostkom AK ujawniania się przed Armią Czerwoną. Z uwagi na sytuację w terenie nie wszystkie oddziały się mu podporządkowały. W powiecie świeckim działało kilka grup sowieckiego wywiadu wojskowego. We wrześniu 1944 r. „Wilki” na rozkaz Alojzego Bruskiego ps. „Grab” zostały oddelegowane do współpracy z polsko-sowiecką grupą desantową por. Kazimierza Waluka. Przestała ona istnieć już 21 grudnia 1944 r., gdy niedaleko Lipinek starła się z Niemcami. Potyczkę przeżył tylko Waluk i jego sowiecki zastępca, którzy ukrywali się do wejścia Armii Czerwonej na ten teren. Sowietci wkroczyli do Lipinek 28 lutego 1945 r. i początkowo zostali przyjęci z radością wynikającą z zakończenia wojny i nadziei na powrót do normalnego, spokojnego życia. Janka mianowano komendantem posterunku Milicji Obywatelskiej w Lipinkach. Kilka dni później został aresztowany przez NKWD wraz z 45 mieszkańcami gminy Lipinki, wśród których znalazło się też kilkunastu jego podkomendnych, członkowie siatki terenowej oraz rodziny partyzantów.

Szczęśliwie udało mu się uciec z transportu NKWD, a przed ponownym zatrzymaniem uchronił go list wystosowany przez por. Waluka. Powrócił na stanowisko komendanta milicji w Lipinkach, które zajmował do końca marca 1945 r. W tym czasie starał się o przyjęcie do pracy w leśniczówce Kuźnica w Nadleśnictwie Warlubie. Jego marzenie się spełniło i we wrześniu 1945 r. został zatrudniony na stanowisku leśniczego w Kuźnicy. Podjął również naukę przerwana wybuchem wojny. Nie dane mu jednak było spokojne życie. Zorientowany w sytuacji politycznej w kraju i widząc krzywdę, jaka spotykała Polaków ze strony Sowietów, nawiązał współpracę z oddziałami partyzanckimi Władysława Chelińskiego ps. „Mały” i Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka”, które



wczesną wiosną 1946 r. pojawiły się w tym rejonie.

Jan Sikorski, b.d.
(Zbiory Teresy
Czartoryskiej)

3 czerwca 1946 r. wraz z ks. Sylwestrem Kończalem został aresztowany przez funkcjonariuszy Grupy Operacyjnej MO/UB dowodzonej przez ppor. Zdzisława Wizora. Partyzanci z oddziału „Małego” zorganizowali próbę odbicia zatrzymanych. W trakcie potyczki 3 czerwca Jan Sikorski został zastrzelony przez jednego z funkcjonariuszy.

Pochowano go 8 czerwca 1946 r. na cmentarzu w Nowem.

Marzena Kruk

WŁADYSŁAWA ŻÓRAWSKA PS. „WANDA”*



Władysława Żórawska ps. „Wanda”, b.d. (Zbiory Stanisława Żórawskiego)

Urodziła się 4 grudnia 1919 r. w Lipinkach koło Tucholi jako najstarsze dziecko Franciszka Sikorskiego i Walerii z domu Kwaśniewskiej. Przed wojną ukończyła siedem klas szkoły powszechnej w Rychławie. W tym okresie mieszkała z rodzicami, właścicielami trzynastohektarowego gospodarstwa w Rychławie.

Po zajęciu powiatu tucholskiego przez Niemców rodzina Sikorskich odmówiła przyjęcia niemieckiej narodowości i wpisania na niemiecką listę narodowościową. Z tego powodu została usunięta z gospodarstwa, które przekazano Niemcowi. Sikorscy zamieszkali w budynkach gospodarczych własnego domu. Władysława i jej młodszy brat Jan zaangażowali się w działalność

konspiracyjną, a ich dom rodzinny stał się punktem przerzutowym, kontaktowym i zaopatrzeniowym dla miejscowych oddziałów partyzanckich.

W 1941 r. Władysława złożyła ślubowanie w Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, przyjęła pseudonim „Wanda” i rozpoczęła niebezpieczną pracę jako łączniczka-kurierka oddziału

* Biogram został opublikowany w: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 4, red. M. Bielak, K. Krajewski, Kraków 2010, s. 701–703.

dowodzonego przez swojego brata – Jana Sikorskiego ps. „Orlicz”. W połowie 1942 r. w ramach akcji scaleniowej został on podporządkowany Armii Krajowej, a z czasem wszedł w skład zgrupowania oddziałów Pomorskiego Okręgu AK o kryptonimie „Bory”, operującego w Borach Tucholskich pod dowództwem por. Alojzego Bruskiego ps. „Grab”. W styczniu 1943 r. Władysława – ostrzeżona w ostatniej chwili przez dawnego znajomego, zatrudnionego w czasie wojny w policji granatowej – zdołała uniknąć aresztowania przez gestapo. Niemcy zatrzymali natomiast jej matkę, ojca oraz dwoje młodszego rodzeństwa. Trafili oni do obozu koncentracyjnego Stutthof, a potem zostali przeniesieni do jego filii w Potulicach. Władysława szukała schronienia u rodziny w Grudziądzu, jednak i tu gestapo próbowało ją aresztować. Uciekła więc do dowodzonego przez jej brata oddziału leśnego „Wilki”. Operował on w okolicy Lipinek i Kuźnicy. Władysława zajmowała się m.in. przeprowadzaniem zagrożonych aresztowaniem konspiratorów z Bydgoszczy do grup partyzanckich.

Po zakończeniu wojny Sikorscy powrócili na gospodarstwo w Rychnawie. Niestety, także i tym razem nie zaznali na nim spokoju. Po wkroczeniu Armii Czerwonej na te tereny Władysława została zatrzymana przez NKWD. Dzięki wstawiennictwu dowódcy partyzantów sowieckich por. Kazimierza Waluka, którego w czasie wojny zrzucono w rejon działania „Wilków”, uniknęła wywiezienia do Związku Sowieckiego. 11 sierpnia 1946 r. wyszła za mąż za nauczyciela z Twardej Góry Leona Żórawskiego. Nieco wcześniej, 3 czerwca tego roku, w Lipinkach doszło do potyczki oddziału partyzanckiego Władysława Chelińskiego ps. „Mały”, podporządkowanego następnie mjr. Zygmuntowi Szendzielarzowi ps. „Łupaszka”, dowódcy odtworzonej na Pomorzu 5. Wileńskiej Brygady AK, z funkcjonariuszami Grupy Operacyjnej MO/UB z Bydgoszczy. Przyjechali oni zatrzymać Jana Sikorskiego, administratora parafii Lipinki i Kasparus ks. Sylwestra Kończala oraz sołtysa Lipinek Józefa Piechockiego, podejrzanych o wspieranie leśnych grup antykomunistycznych. Informacje o dokonanych aresztowaniach przekazała „Małemu” właśnie Żórawska. W trakcie walki Sikorski został zamordowany przez milicjantów,

Fordon dnia 19.III.54.

Opinia.

Na wieznie karnego Żurawka Władysława o. Franciszka ur. 4.XII.1919. W/w jest pochodzenia chłopskiego na średnim poziomie intelektualnym. Skazana przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy na 10 lat więzienia za przestępstwo w art. 28. KKWP. W tut. więzieniu przebywa od dnia 7.II.547. podczas odbywania kary zachowanie się w/w jest dobre, początkowo była katana dyscyplinarnie cztery razy za nieprzestrzeganie przepisów więziennych, lecz kary te wpłynęły na nią wychowawczo ponieważ od 49r unika kar dyscyplinarnych i stara się przestrzegać przepisy więziennych oraz wykazuje dyscyplinę i posłuszeństwo wobec przełożonych, jak również pod ciśnieniem współwieźni jest koleżeńską i nie stwierdzono by jej wpływem na pozostałych wieźni. Zastrużnością jest w warunkach masowej produkcji gdzie z pracy wyróżnia się dobrze wyrobisz obowiązuje normę a przeciętnie 150%. Na podstawie przeprowadzonych rozmów z w/w stwierdza się że popełnione przestępstwo na wolności osobiście wykazuje lecz wyrok uważa za surowy, jak również w trakcie rozmów wyraża nadzieję że jest ona więzieniem skrytym i przebiegłym przez co obywatelsko swoje oblicze polityczne. Stosunek jej do wieźni innych i Polki Ludowej jest nieprzychylny.

Z=cs "szereżnik d/s Pol=wych



Opinia naczelnika więzienia w Fordonie na temat Władysławy Żorawskiej, 19 III 1954 r. (AIPN By)

zginęło też pięciu funkcjonariuszy grupy operacyjnej, w tym jej dowódca ppor. Zdzisław Wizor.

26 października 1946 r. Władysława została aresztowana przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tucholi pod zarzutem współpracy z oddziałem Chelińskiego. Trwające miesiąc śledztwo było wyjątkowo okrutne. Żorawską bito tzw. bykowcem po głowie i kopano w krocze. Represje spotkały również jej najbliższych. Rodziców wyrzucono z gospodarstwa otrzymanego w wyniku reformy rolnej. Męża z kolei pozbawiono możliwości awansu i nakłaniano do rozwodu. Prokurator wniosł o zasądzenie kary śmierci. 11 grudnia 1946 r., w trakcie rozprawy, która odbyła się na sesji wyjazdowej w Tucholi, zeznawał Bolesław Pałubicki, żołnierz oddziału „Małego” (skazany na karę śmierci, którą wykonano 27 grudnia 1946 r.). Potwierdził on, że

informacje o aresztowaniu współpracowników ze wsi Lipinki przekazała „Małemu” Władysława. W tym samym dniu Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Tucholi skazał ją na 15 lat więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich i publicznych na 3 lata (w marcu 1947 r. wyrok zmniejszono na mocy amnestii do 10 lat pozbawienia wolności). Karę odbywała w więzieniu dla kobiet w Fordonie. Ciężko chorowała na szkorbut, straciła włosy i wszystkie zęby. 10 maja 1955 r. na mocy decyzji Rady Państwa została przedterminowo zwolniona. Po wyjściu na wolność osiadła wraz z mężem w Starogardzie Gdańskim i urodziła dwóch synów. Zmarła 1 kwietnia 2008 r. Pochowano ją na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Władysława Żórawska została odznaczona Krzyżem Armii Krajowej, Medalem za Wolność i Niepodległość, Krzyżem za Wolność i Niepodległość z Mieczami oraz Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski. Awansowana do stopnia podporucznika w st. spoczynku.

Wojciech Kujawa

JÓZEF PIECHOCKI
PS. „BOROWIAK” – SOŁTYS WSI LIPINKI



Józef Piechocki,
około 1947 r.
(AIPN By)

Urodził się 7 września 1904 r. w Lipinkach jako syn Franciszka i Anny z domu Wiśniewskiej. W 1918 r. ukończył cztery klasy szkoły powszechnej i rozpoczął pracę w gospodarstwie rodziców. W latach 1924–1926 był ochotnikiem 18. Pułku Ułanów Pomorskich w Grudziądzu. Podczas służby odbył kurs radiotelegrafistów i uzupełnił wykształcenie do siedmiu klas szkoły powszechnej. Po wkroczeniu Niemców na Pomorze włączył się w działalność konspiracyjną (przyjął ps. „Borowiak”). Od 1941 r. był łącznikiem i kometantem placówki ZWZ-AK w Lipinkach¹. Zbierał informacje na temat miejscowej policji niemieckiej, ruchów wojsk nieprzyjaciela i nastrojach społecznych, a także dostarczał partyzantom żywność. W 1942 r. wpisano go

na III grupę niemieckiej listy narodowościowej. Latem 1944 r. został zabrany przez Niemców do kopania okopów w okolicy Lipna, skąd uciekł i zaczął ukrywać się w lasach oraz u znajomych gospodarzy. W marcu 1945 r. Sowieci aresztowali go, a następnie deportowali na Ural. Szczęśliwie już w sierpniu udało mu się powrócić do rodzinnej miejscowości. 15 listopada tego roku opisał w PUBP w Sopocie swoją

¹ Fundacja General Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, M 1468/2357 Pom., Akta Józefa Piechockiego.



Pracownicy Urzędu Gminy w Lipinkach. W drugim rzędzie pierwszy z lewej Józef Piechocki, druga połowa lat czterdziestych XX w. (Zbiory Jerzego Laudy)

działalność w Armii Krajowej. Początkowo pracował jako gminny referent do spraw świadczeń rzeczowych, a jednocześnie był sołtysiem Lipinek. W późniejszych latach był referentem wojskowym i podatkowym w Urzędzie Gminy w Lipinkach oraz sekretarzem Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Lipinkach i kierownikiem zlewni mleka. W 1947 lub 1948 r. został członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej, a po Kongresie Zjednoczeniowym w 1948 r. – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W październiku 1950 r. został z niej wydalony. Kilka lat później chor. M. Maciejewski z Powiatowego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Grudziądzu nadmienił, że Piechocki „po linii partyjnej żadnego udziału nie brał, a odwrotnie – pod płaszczykiem legitymacji partyjnej chciał ukryć swój wrogi stosunek do PRL i ZSRR [...]”².

Po doniesieniach terenowej sieci informatorów Urząd Bezpieczeństwa uważał go – zdecydowanie na wyrost – za „głównego kierownika łączników bandy”. W lipcu 1946 r. wzięto go „pod

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy (dalej: AIPN By), 044/35, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy ewidencyjno-obszerniczej krypt. „Zdrada”, 28 II 1956 r., k. 10.

Donosił: "Rys"

Świecie, dnia 20 lipca 1946r.

Przyjął: Twardowski
St.Ref.S.II.

4.

Agenturalne doniesienie *Nr. 1.*
=====

Ze zdobytych informacji mieszkańców Starej Huty i z przekonania własnego donoszę; że Piechocki Józef ze Starej Huty gmina Lipinki jest głównym kierownikiem łączników bandy, który zrobił mieszkanie konspiracyjne dla bandy, która grasuje na powiecie świeckim. Jak również podczas okupacji był łącznikiem bandy A, K.

"Rys"

Donos agenta ps. „Rys” na „głównego kierownika łączników bandy” Józefa Piechockiego, 20 VII 1946 r. (AIPN By)

obserwację i aktywne rozpracowanie za pomocą agentury, jak i własnego przedsięwzięcia. Jako wroga obecnego rządu jedności narodowej³. W lutym 1947 r. był przesłuchiwany, jednak nie rozwiązał „wątpliwości” funkcjonariuszy, którzy kontynuowali przeciwko niemu działania operacyjne. Starali się zwerbować nowych współpracowników, aby uzyskać więcej informacji i rozpracować całą grupę domniemanych łączników „band”. Piechocki – zagrożony aresztowaniem – ukrywał się m.in. u rodziny. 10 marca 1947 r. ujawnił swoją współpracę z 5. Wileńską Brygadą AK przed Komisją Weryfikacyjną przy PUBP w Świeciu. Również to nie spowodowało zakończenia prowadzonej przeciwko niemu operacji, a w listopadzie 1950 r. został aresztowany. W celi opowiadał towarzyszom niedoli, że „kiedy przebywał w Zw[iązku] Radzieckim na terenach Uralu, to przechodził straszne niedostatki, gdzie ludność z głodu konała,

³ AIPN By, 070/4056, Postanowienie o wzięciu na obserwację, 20 VII 1946 r., k. 6.

a nadto brud był taki i wszy nie do opowiedzenia”⁴. Po intensywnym śledztwie 6 grudnia przedstawiono mu akt oskarżenia, w którym zarzucano mu „rozpowszechnianie fałszywych informacji mogących wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, wyrażając w swoich wypowiedziach wątpliwość w suwerenność Państwa Polskiego i nieufność w trwałość istniejącego ustroju w Polsce, podkreślając, jakoby Polska była rzekomo uzależniona od Związku Radzieckiego oraz że wkrótce nastąpi zmiana obecnego ustroju [...], a nadto szerzył psychozę wojenną”⁵. 19 lipca 1951 r. został uniewinniony przed Sąd Powiatowy w Świeciu⁶. Spędził w areszcie około 8 miesięcy.

Od 1954 r. PUBP w Świeciu prowadził przeciwko niemu wstępne agencyjne rozpracowanie, a potem sprawę ewidencji operacyjnej o kryptonimie „Zdrada”. Chociaż w maju 1955 r. przeprowadził się do Grudziądza, funkcjonariusze tamtejszego PUdsBP wciąż zbierali m.in. informacje o utrzymujących z nim kontakt mieszkańcach gminy Lipinki, w tym o Janie Braunie, Piotrze Gzeli, Piotrze Jędrzejewskim, Janie Kruku, Antonim Kwaśniewskim czy Bronisławie i Benedykcie Manikowskich. Rozpracowanie zakończono 16 maja 1956 r. i złożono do archiwum.

Józef Piechocki w 1927 r. zawarł związek małżeński z Marią Zarębą, z którą miał córkę. Zmarł 16 lipca 1963 r.

⁴ *Ibidem*, Streszczenie sprawy operacyjnej przeciwko Józefowi Piechockiemu, 17 XI 1950 r., k. 104.

⁵ AIPN By, 044/35, Sentencja wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 19 VII 1951 r., k. 51.

⁶ W aktach Józefa Piechockiego niekiedy pojawiają się informacje o jego skazaniu na 10 miesięcy więzienia. Nie odnaleziono jednak żadnych dokumentów potwierdzających to twierdzenie.



Tadeusz Chrzanowski

**„NIE MOŻNA BYŁO INACZEJ”.
WYWIAD Z TERESĄ CZARTORYSKĄ**

Rozmowa z Teresą Czartoryską z domu Sikorską,
siostrą leśniczego Leśnictwa Kuźnica
Jana Sikorskiego ps. „Wilk”.

Byla Pani najmłodszym dzieckiem Franciszka i Walerii Sikorskich. Skąd pochodzili rodzice?

Mama, Waleria z domu Kwaśniewska, urodziła się w 1896 r. w Lipinkach na terenie Borów Tucholskich. Jej rodzice mieli tam niewielkie gospodarstwo rolne. Bracia mamy odeszli przedwcześnie, jeden zmarł w 1935 r., a drugi zginął w czasie II wojny w obozie niemieckim w Dachau. Ojciec Franciszek był sporo starszy od mamy – urodził się w 1875 r. Pochodził z Bładowa pod Tucholą, gdzie posiadał majątek. Sprzedał go jednak w 1920 r., a większość pieniędzy przeznaczył na zakup broni dla wojska, gdy na Polskę nacierała nawała bolszewicka. Zresztą i on sam jako ochotnik walczył w tej wojnie pod generałem Józefem Hallerem. Po powrocie z wojny otrzymał od państwa polskiego posiadłość pod Kowalewem, w której na krótko zamieszkał z rodziną. Pamiątką z wojny polsko-bolszewickiej był kult Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, podtrzymywany i pielęgnowany w naszym domu, szczególnie za życia ojca.

Rodzice mieli pięcioro dzieci: Władysławę (ur. 1919 r.), Jana (ur. 1922 r.), Janinę (ur. 1926 r.), Tadeusza (ur. 1928 r.) i mnie – Teresę (ur. 1935 r.). Każde rodziło się w innej miejscowości i to pokazuje, że naszej rodzinie nie był pisany spokojny, stabilny żywot.

**Była Pani małym dzieckiem, gdy Niemcy najechali na Polskę.
Pamięta Pani tamten czas?**

Gdy wybuchła wojna, miałam cztery lata. Mieszkaliśmy już wtedy w Rychławie, pięć kilometrów od Nowego na Kociewiu. Rodzicom

odebrano gospodarstwo. Zamieszkali w części domu, którego właścicielem był teraz Niemiec. Żyło się tam biednie i pośród społeczności, która w dużej części zadeklarowała przynależność do narodowości niemieckiej. Wielkim, dramatycznym przeżyciem z lat okupacji, które utrwaliło się w mojej pamięci (miałam wtedy siedem lat), była rewizja niemieckiej policji Schupo [Schutzpolizei, Policja Ochronna – przyp. red.] w naszym mieszkaniu w styczniu 1943 r. [prawdopodobnie chodzi o 1944 r. – przyp. red.]. Rankiem tego dnia przyszedł z lasu mój brat Janek, wówczas dwudziestoletni, z trzema partyzantami, w tym ze Stefanem Gussem ps. „Dan” i Alojzym Bruskim ps. „Grab”. Mieliśmy ukryty w domu prawdziwy arsenał broni, który oni mieli tego dnia

przenieść do lasu. Tymczasem pojawili się Niemcy. Nie był to przypadek, ktoś z sąsiadów doniósł. Moja starsza siostra Janina pierwsza zauważyła Niemców przed domem i natychmiast ostrzegła brata i partyzantów, którzy bocznymi drzwiami wymknęli się do lasu. Jednym z policjantów był Niemiec Seidlitz. Przed wojną prowadził w Nowem zakład krawiecki i znał moich rodziców. On wtedy uratował nam życie. W trakcie rewizji, pod maszyną do szycia, znalazł baterię do radiostacji, którą... starannie przykrył jakimś materiałem. W tym czasie jego dowódca przeglądał kuchenny kredens i na radiostację nie zwrócił uwagi. W kuchni stały dwa łóżka. Policjanci przewrócili jedno z nich do góry nogami w poszukiwaniu broni. Niczego nie znaleźli



Władysława Żórawska (z prawej) z młodszą siostrą Teresą przy figurze Jezusa Chrystusa w Rychławie, b.d. (Zbiory Stanisława Żórawskiego)

i poszli do pokoju, gdzie kontynuowali rewizję. Tymczasem mamusia wyciągnęła spod drugiego łóżka kilka granatów i taśmy z amunicją do karabinu maszynowego. Zawinęła wszystko w chodnik i chciała wrzucić do pieca. Wtedy wyrwałam mamie tobołek i wybiegłam z nim do sąsiadów. Stała tam klatka z królikami i prosiłam sąsiadkę, żeby w niej tobołek ukryć. Nie zgodziła się i wyrzuciła mnie z domu. Pobiegłam do ogrodu i zostawiłam wszystko w krzakach, po czym wróciłam do domu. Policjanci po przeszukaniu pokoju przypomnieli sobie, że nie sprawdzali drugiego łóżka w kuchni. Teraz dokładnie je przejrzeni, ale niczego tam już nie było. Dowódca patrolu, czyli Schupomeister, postanowił jeszcze sprawdzić strych, ale schody na górę były częściowo zwęglone po pożarze budynku gospodarczego. Od kilku dni na strychu leżała zgromadzona dla partyzantów broń, przygotowana do przerzucenia do lasu. Jej wykrzyk oznaczało pewną śmierć całej rodziny. Mamusia o tym wiedziała i postawiła wtedy wszystko na jedną kartę. Powiedziała Seidlitzowi, który przed chwilą ukrył radiostację, że na górze jest broń, i poprosiła, żeby odwiódł swego dowódcę od tej rewizji. Niemiec odpowiedział jej tylko, co słyszałam: „Mój Boże, mój Boże, ludzie, co wy robicie”.

Schupomeister był wysoki i mocno zbudowany, Seidlitz sprytnie odradził mu wchodzenie po uszkodzonych schodach, dodając: „Skoro w mieszkaniu nic nie znaleźliśmy, to i na strychu niczego nie będzie. Na tych schodach możesz sobie tylko kości połamać”. Ten zawahał się i ostatecznie stwierdził: „Masz rację, kolego”, po czym obaj wyszli przed dom. Odjechali, jednak rodzice przeczuwali, że to nie koniec kłopotów, dlatego wieczorem oddali mnie, najmłodsze dziecko, pod opiekę do krewnej w Grudziądzu.

Siostra Władysława, która była łączniczką Armii Krajowej (ps. „Wanda”), tego dnia przeniosła się do leśnego bunkra razem z Jankiem, partyzanci zaś nocą przejęli całą broń, która była w naszym domu.

Po kilku tygodniach, 26 stycznia 1944 r., do Rychławy przyjechało gestapo już z konkretnym zadaniem aresztowania mojej rodziny. Zastali tylko rodziców i siostrę Janinę. Natychmiast trafili

jako więźniowie polityczni do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Za jakiś czas aresztowali też brata Tadeusza. Przyczyniła się do tego folksdojczka z Rychławy, która podrzuciła bratu fałszywą amunicję, rzekomo dla partyzantów. Tadeusz i Janina byli bici i przesłuchiwani na gestapo w Gdańsku. Nikogo jednak nie zdradzili. Niemcom cały czas chodziło o schwytanie Janka, który przebywał ze swoim oddziałem w lesie. Z braku dowodów winy Janina, Tadeusz i rodzice zostali przeniesieni w sierpniu 1944 r. ze Stutthofu do obozu w Potulicach. Tadeusz przeszedł w Gdańsku ciężkie i brutalne przesłuchania. Później, w Potulicach, przez kilka tygodni polscy lekarze-więźniowie przywracali go do zdrowia.



Wszyscy przeżyliście wojnę?

Po przejściu frontu, w 1945 r., cała rodzina Sikorskich szczęśliwie powróciła do Rychławy. Janek, który wrócił z lasu, podjął się od razu odbudowy zniszczonej przez Niemców przydrożnej figury Jezusa, jako wotum wdzięczności Bogu za ocalenie nas z tyłu wojennych dramatów. Zachowały się nasze fotografie z tamtych lat – przy tej figurze.

Janek ujawnił się wobec nowej władzy. Był pełen wiary, że sytuacja Polski, społeczeństwa i naszej rodziny powoli się znormalizuje. Czynił usilne starania, by podjąć pracę w administracji leśnej. To się udało, miał dobrą opinię i poparcie przedwojennych leśników.

Janina i Tadeusz Sikorscy, b.d. (Zbiory Stanisława Żórawskiego)



Postrzegali go jako osobę z wiedzą, praktyką i zamiłowaniem do leśnej profesji. Jesienią 1945 r. został leśniczym Leśnictwa Kuźnica blisko Lipinek, na terenie ówczesnego Nadleśnictwa Warlubie (dzisiaj Osie), w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Z naszego domu w Rychławie do leśniczówki Janka było 17 kilometrów. Bywaliśmy u niego, zwłaszcza rodzice i ja. Z tamtego czasu utkwiała mi w pamięci jedna taka wizyta dwóch umundurowanych leśników, którzy odwiedzili Janka w Kuźnicy i ostrzegli, że trwa polowanie na żołnierzy Armii Krajowej i on też jest zagrożony. Planowali wyjazd na Ziemię Odzyskane czy nawet za granicę, namawiali

Jan Sikorski, b.d.
(Zbiory Teresy
Czartoryskiej)

Janka, by uciekał razem z nimi. On jednak zdecydowanie odmówił: „Zostaję na miejscu. Mam dług wobec rodziców i rodzeństwa, oni dużo wycierpieli od Niemców z mojego powodu. Chcę im pomóc”. Brat był zawsze człowiekiem honoru, niezwykle odpowiedzialnym i rodzinnym. Koledzy wyjechali sami.

Janek miał kłopoty z nową władzą?

W marcu 1945 r., zaraz po przejściu frontu, pojawili się w okolicy – jak w całej Polsce – funkcjonariusze sowieckiego NKWD. Mieli konfidentów w terenie i dobre rozpoznanie, kto był lub jest związany z polskim podziemiem niepodległościowym, czyli głównie z Armią Krajową i „Gryfem Pomorskim”. Aresztowali Janka i Wandę. Wtedy uratowała ich znajomość z sowieckim dowódcą desantu jeszcze

z czasów wojny, niejakim Walukiem, który w 1944 r. korzystał z pomocy brata i jego leśnego oddziału. Waluk poświadczył, że Janek nie był w strukturach Armii Krajowej, miał tylko swój oddział partyzancki. Tymczasem w całym kraju, w tym w Borach Tucholskich, z rąk sowieckich ginęli ludzie, wielu aresztowano i wywieziono do łagrów na Wschód. Nie było wątpliwości, że zaczęła się nowa okupacja. Janek, gdy wypuszczono go z sowieckiego aresztu, mówił, że jeśli jeszcze raz to się zdarzy, to chyba nie przeżyje.

Jak doszło do aresztowania Janka przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w czerwcu 1946 r.?

Pewnej niedzieli, w maju [prawdopodobnie chodzi o czerwiec – przyp. red.] 1946 r., Janek był w naszym domu w Rychławie, gdy dotarła wiadomość, że w Lipinkach trwają aresztowania partyzantów i członków ich rodzin. Zatrzymano wówczas również miejscowego proboszcza, księdza Sylwestra Kończala. Akcję prowadził oddział specjalny i uzbrojeni funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa z Bydgoszczy i Świecia.

Rano 3 czerwca przyszedli do Janka do leśniczówki Kuźnica dwaj funkcjonariusze UB z żądaniem, aby udał się z nimi do Lipinek, gdzie rzekomo miał się odbywać spis ludności. Pozwolili mu nawet zabrać broń służbową, co mogło brata uspokoić. Jednak po dojściu do Lipinek broń i raportówkę z dokumentami mu odebrano i oświadczone, że jest aresztowany. Informacja o zatrzymaniu przez UB szybko do nas dotarła. Siostra Władysława pojechała tam na rowerze i wraz z gospodarzem z Lipinek Domachowskim interweniowali u dowódcy grupy operacyjnej ppor. Zdzisława Wizora, aby brata zwolniono. Funkcjonariusz stwierdził jednak, że „Janek zgromadził w lesie tyle broni, że mógłby uzbroić pułk wojska. O zwolnieniu nie ma mowy”. Wtedy Władka – zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami – udała się do przebywającego w okolicy dowódcy oddziału partyzanckiego Władysława Chelińskiego ps. „Mały” z informacją, że Janek jest aresztowany razem z księdzem Kończalem i grupą mieszkańców Lipinek. „Mały” ze swoją grupą około dziesięciu uzbrojonych ludzi

zorganizował zasadzkę w lesie w pobliżu Lipinek w celu odbicia Janka. Konwój z aresztowanymi wyruszył z Lipinek po godzinie 21.00. Gdy wjeżdżał do lasu, padły strzały. Już po kilku pierwszych seriach z automatu samochody grupy specjalnej UB zostały unieruchomione. Brat wyskoczył z ciężarówki. W tym momencie jeden z milicjantów krzyknął: „Sikorski ucieka, strzelać!”. Padł strzał z bliskiej odległości, Janek upadł na pobocze. Zginął na miejscu. Dowódca grupy UB ppor. Wizor zdecydował się na konfrontację zbrojną. Źle jednak ocenił siłę oddziału „Małego” i za chwilę zginął wraz z czterema podwładnymi. „Mały” zaś wycofał się do lasu bez strat w oddziale.

Co się stało wówczas z ciałem Janka?

Ostatniego namaszczenia udzielił mu ksiądz Kończal, przewożony w drugim samochodzie. Ciąła początkowo nie chcieli wydać rodzinie. Ostatecznie jednak ustąpili i tata następnego dnia przed południem, czyli 4 czerwca, przywiózł Janka wozem konnym do Rychławy. Po drodze przejeżdżał w pobliżu leśniczówki Średnik, gdzie brat kiedyś odbywał praktykę leśną. Zginął w mundurze leśnika polskiego. Żona miejscowego leśniczego Licka położyła na jego piersi bukiet róż. Gdy ciało złożono w domu w Rychławie, rodzice pojechali do Nowego załatwiać jakieś formalności. Pamiętam, że wtedy podjechał pod dom na motocyklu wysoki mężczyzna w cywilnym ubraniu. Wszedł do pokoju, gdzie leżał Janek. Pożegnał się z nim słowami: „Janek, nam życie uratowałeś, a sam zginąłeś”. W domu odbyła się później sekcja zwłok, którą przeprowadzili pod nadzorem funkcjonariuszy UB – doktor Neuman i sędzia Sadke z Nowego. Janek zginął od jednego strzału oddanego z bliskiej odległości z broni funkcjonariusza UB. Kula trafiła pod łopatkę i później przecięła tętnicę przy samym sercu. Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Nowem. Uczestniczyły w tym wydarzeniu tłumy, a wśród nich ukrywało się mnóstwo funkcjonariuszy UB w cywilu, którzy wypatrywali poszukiwanych wtedy żołnierzy podziemia niepodległościowego.

Jaki był los rodzeństwa po tragicznej śmierci Janka?

Zachowała się fotografia ze ślubu Władki. Odbył się on jeszcze latem 1946 r., kilka miesięcy po śmierci Janka. Wszyscy na zdjęciu są ubrani na czarno. Była to cicha uroczystość. Siostra została żoną nauczyciela miejscowej szkoły Leona Żórawskiego, który pochodził spod Płocka. Na tym ślubie nie było już naszego brata Tadeusza. W tym czasie przebywał on bowiem w areszcie UB.

Tadeusz miał wówczas niespełna osiemnaście lat. O co oskarżył go Urząd Bezpieczeństwa?

Ubecy aresztowali Tadeusza wkrótce po pogrzebie Janka. W przydomowym ogrodzie znaleźli broń – Mausera (może podzruczoną?). Przypisali ją Tadeuszowi i oskarżyli o współpracę z „bandami”. Rozprawa odbyła się przed sądem wojskowym w Bydgoszczy. Brat został skazany na osiem lat więzienia. Najpierw siedział kilka tygodni na Mokotowie w Warszawie, razem z trzema żołnierzami polskiego podziemia, którzy mieli wyroki śmierci. Z tego, co się dowiedzieliśmy, dwa z nich wykonano, a trzeci zamieniono na dożywocie. Tadeusza przenieśli do więzienia w Grudziądzu. Odwiedzaliśmy brata – Janina i ja. Wyglądał okropnie. Skóra i kości, cały był zmaltretowany. Jak później mówił, przesłuchania niemieckie to nic w porównaniu z torturami i znęcaniem się funkcjonariuszy nowej, prosowieckiej władzy ludowej. Po powrocie z więzienia nie mógł



Tadeusz Sikorski, b.d. (Zbiory Stanisława Żórawskiego)

nigdzie znaleźć pracy. Nie miał też życia w Rychławie. Zamieszkał w Gdańsku, gdzie w końcu znalazł zatrudnienie w wytwórni kotłów wysokoprężnych, ożenił się i założył rodzinę. Niechętnie mówił o tym, co przeżył w czasie wojny i w PRL-owskich więzieniach. Zmarł przedwcześnie, w wieku zaledwie 56 lat.

A jak potoczyło się życie Władki?

Po ślubie zamieszkała z mężem w miejscowej szkole w Rychławie. Już jesienią 1946 r. do domu rodziców, gdzie w tamtej chwili przebywałam sama, weszli dwaj uzbrojeni w automaty ubowcy. Oświadczyli, że przyjechali po Władysławę Żórawską. Pod bronią prowadzili mnie do mieszkania siostry. Tam już stały dwie wojskowe ciężarówki z karabinami maszynowymi na maskach. W budach samochodów siedziało kilkunastu aresztowanych. Szkoła była obstawiona przez uzbrojonych milicjantów. Wtedy przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Żórawskich, zabrali Władkę i odjechali.

Rodzice wieczorem wrócili z Bydgoszczy z rozprawy Tadeusza i dowiedzieli się, że właśnie... aresztowano też ich córkę Władysławę. Groził jej wyrok śmierci za współpracę z „bandą »Małego«”. Rozprawa odbyła się przed sądem wojskowym, na sesji wyjazdowej w Tucholi. Otrzymała „łagodny” wymiar kary – 15 lat. Trafiła do więzienia w Fordonie. Spotkała tam elitę polskich kobiet skazanych za działania na szkodę „nowej, ludowej” Polski. Jakiś czas celę dzieliła z Angielką Myrą Śliwińską¹, żoną pilota Dywizjonu 303 Władysława Śliwińskiego, którego po powrocie z wojny oskarżono o szpiegostwo. Otrzymał on wyrok śmierci i w 1951 r. został zamordowany, a żonę wtrącono do Fordonu. Siostra wspominała, że te wspańiałe, odważne kobiety były celowo przemieszane z kryminalistkami i kobietami z marginesu osadzonymi za pospolite przestępstwa. Chodziło o jak największe poniżenie, psychiczne znęcanie i upodlenie.

¹ Myra Śliwińska-Gerich z domu Kirkman (ur. 1921 r.) – Angielka, żona pilota Władysława Śliwińskiego, aresztowana wraz z nim 4 VI 1948 r. w Warszawie. Skazana przez WSR w Warszawie na 6 lat więzienia. Karę odbywała w więzieniu w Fordonie do 4 VI 1954 r. W latach 1963–1974 zarejestrowana jako TW ps. „Maksymilian” (AIPN, 001043/477/J).

**WIEZIENIE
W FORDONIE**

WIEZIENIE *OPW* w Fordonie Dnia 10. 5. 1955 r.
ARESZT

dow. _____ Zawiadomienie
 woj. bydgoskie o zwolnieniu więźnia karnego

Nr akt sprawy Pz 786/56 Więzień karny Żórawski
Władysław Franciszek
 Nr karnego 29/51 Władysław Franciszek
 do odbycia 10 lat 8 miesięcy 5
 dni kary 15 nałożonej nań
 wyrokiem 1000 Sąd Rejonowy
niestażowa przez Sąd Powiatowy
 w Bydgoszcz został zwolniony
 dnia 10. 5. 1955 r. o godz. 14⁰⁰

NACZELNIK WIEZIENIA

DW-11 Druk Nr 2 — 842-33

Zawiadomienie o zwolnieniu Władysławy Żórawskiej z więzienia w Fordonie, 10 V 1955 r. (AIPN By)

Władka podczas wielu całonocnych przesłuchań była bita, maltretowana, nazywana nie inaczej niż „ty akowska k...”, całymi tygodniami przetrzymywana w zimnych izolatkach. W czasie aresztowania była już w ciąży i wkrótce poroniła. Z Fordonu wyszła po niespełna dziesięciu latach, objęła ją bowiem „wspaniałomyślna” amnestia. Mąż odwiedzał siostrę w więzieniu i cierpliwie czekał na jej powrót. Gdy to nastąpiło, przenieśli się wkrótce z Rychławy do Bzowa, gdzie Leon był kierownikiem miejscowej szkoły. Mieli dwoje dzieci. Kupili dom w Starogardzie i później na emeryturze tam zamieszkali. Czasem rozmawialiśmy z siostrą o naszym zmarowanym życiu, braku możliwości zdobycia wykształcenia i pracy. Władka jednak niczego nie żałowała. Pozostała wierna przysiędze i ostatniemu rozkazowi o rozwiązaniu Armii Krajowej. Nie można było inaczej postępować i żyć, gdy się marzyło o wolnej, niepodległej Polsce. Władysława zmarła w wieku 88 lat.

Janka – moja druga siostra – wyszła za mąż w 1948 r. Mieszkała najpierw w Piotrkowie Kujawskim, później w Szczecinie. Też już nie żyje.

Jaki był stosunek władzy komunistycznej do Pani rodziców?

Najpierw, w 1945 r., tata za zasługi wojenne otrzymał akt własności na poniemieckie gospodarstwo w Rychławie. Zamieszkała w nim cała nasza rodzina. Jednak po śmierci Janka, uwięzieniu Tadeusza i Władki sąd wojskowy skonfiskował nasz majątek. Franciszek jako ojciec pełnoletnich dzieci działających w „bandach”, które zbrojnie wystąpiły przeciwko „ludowej, socjalistycznej ojczyźnie”, został wyrzucony z gospodarstwa i pozbawiony wszelkiej własności. To były najtrudniejsze lata w naszym życiu. Mieszkaliśmy kątem u życzliwych ludzi w Rychławie. Tata zmarł tam w 1952 r. Trzy lata później przeprowadziliśmy się z mamą do Nowego Stawu koło Malborka. Tu nikt nas nie znał, a wielu sąsiadów miało za sobą podobne do naszych dramaty.

Jakie zatem były Pani losy, najmłodszej spośród rodzeństwa Sikorskich?

W 1949 r. podjęłam naukę w Liceum Pedagogicznym w Chełmnie. Gdy jednak po roku do szkoły dotarła wiadomość, że mój brat zginął jako członek „bandy”, a drugi brat i siostra to wrogowie Polski Ludowej, którzy odsiadują wyroki w więzieniu, nagle zaczęto stawiać mi bardzo niskie oceny i nie było dla mnie miejsca w szkole. Później uczestniczyłam w kursie, który miał mi dać pracę w Urzędzie Poczтовым w Świeciu. Jednak już po tygodniu spotkał się w mojej sprawie umundurowany komitet polityczny, który uznał, że na razie nie ma dla mnie pracy. Miałam szesnaście lat i żadnych środków do życia. Na szczęście dzięki życzliwości naczelnika stacji PKP w Twardej Górze otrzymałam pracę. Jednak i tu moją osobą zainteresowała się komórka partyjna. Okazało się, że jako dziecko reakcyjnej rodziny nie mogę pracować w kasie kolejowej i natychmiast należy mnie zwolnić. Wówczas przyjechał kontroler „z góry”, który postanowił mi pomóc. Przeniesiono mnie na stację PKP do Smętowa, gdzie pracowałam kilka lat, a później do Pelplina.

Tymczasem tata zmarł w Rychławie w 1952 r. Zostałam sama z mamą. Wtedy, za radą owego kontrolera, przeniosłyśmy się do

Nowego Stawu pod Malborkiem. Tu – jak wcześniej wspomniałam – nikt nas nie znał. Po wielu latach upokorzeń zaczęliśmy z mamą spokojne życie. Wyszłam za mąż, założyłam rodzinę.

Jak Państwo odbierali te wszystkie dramaty i prześladowania?

Rodzice byli wielkimi patriotami, żadne dramaty i tragedie życiowe czy rodzinne nie były w stanie ich złamać. Polska to była dla nich świętość! I nas też tak wychowywali. Polska to świętość, dla której należało poświęcić wszystko, nie tylko majątek czy jakieś dobra materialne, ale gdy trzeba – również własne życie. Nigdy nie żałowali swoich decyzji ani swoich wyborów. Ważną rolę w ich życiu i całej rodziny odgrywała też bezgraniczna ufność w Bogu. Wspólna modlitwa była codziennością w naszym domu. Nie można było inaczej...

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Tadeusz Chrzanowski
Nowy Staw, 19 kwietnia 2012 r.





WYKAZ SKRÓTÓW

- ADP – Archiwum Diecezji Pelplińskiej
- AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
- AIPN Bi – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
- AIPN By – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy
- AIPN Gd – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
- AIPN Lu – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie
- AIPN Po – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu
- AK – Armia Krajowa
- AKO – Armia Krajowa Obywatelska
- APB – Archiwum Państwowe w Bydgoszczy
- BK – Biblioteka Kórnicka
- cz.w. – czasu wojny
- GK – Główna Komisja
- IPN – Instytut Pamięci Narodowej
- KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
- KG – Komenda Główna
- KG – Komitet Gminny
- KL – obóz koncentracyjny (Konzentrationslager)
- KP – Komitet Powiatowy
- KSMM – Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej
- IWP – ludowe Wojsko Polskie
- MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
- MO – Milicja Obywatelska

NKWD – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (Narodny komisariat wnutriennich dieł)

PAN – Polska Akademia Nauk

PKP – Polskie Koleje Państwowe

PPR – Polska Partia Robotnicza

PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa

PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe

PUBP – Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego

PUDsBP – Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego

Schupo – Policja Ochronna (Schutzpolizei)

TW – tajny współpracownik

UB – Urząd Bezpieczeństwa

UG – Uniwersytet Gdański

WP – Wojsko Polskie

WSR – Wojskowy Sąd Rejonowy

WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego

WUSW – Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych

ZMP – Związek Młodzieży Polskiej

ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

ZSRS – Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich

ZWZ – Związek Walki Zbrojnej



BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Diecezji Pelplińskiej

Akta personalne Sylwestra Kończala, NK 253/51.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Akta agenta/informatora ps. „Jakub”, IPN By 0082/182, t. 1–2.

Akta dossier krypt. „Bandyta I” dotyczące Tadeusza Sikorskiego,
IPN By 00136/11, t. 1–2.

Akta informatora ps. „Lew”, IPN By 0085/66.

Akta kontrolne śledztwa w sprawie przeciwko ks. Sylwestrowi
Kończalowi, IPN By 070/1524.

Akta kontrolno-śledcze dotyczące współpracowników
5. Wileńskiej Brygady AK, IPN By, 070/434, t. 4.

Akta kontrolno-śledcze przeciwko ks. Sylwestrowi Kończalowi,
IPN Bi 0090/676/J.

Akta osobowe Zdzisława Wizora, IPN By 90/4874, t. 1–2.

Akta śledcze przeciwko Józefowi Piechockiemu, IPN By 070/4056.

Akta śledcze przeciwko Zygmuntowi Szendzielarzowi, IPN BU
01439/57, t. 7.

Akta tajnego współpracownika ps. „Malinowski”, IPN BU
001043/477/J.

Akta tajnego współpracownika ps. „Sokół”, IPN Bi 0088/132.

Akta w sprawie karnej przeciwko Alojzemu Bruskiemu, IPN Po
135/74.

Akta w sprawie karnej przeciwko Benedykcie Manikowskiej, Zofii
Guzowskiej i Józefowi Szczygłowi, IPN By 66/563.

Akta w sprawie karnej przeciwko Władysławie Żórawskiej, IPN By 66/623.

Akta w sprawie karnej przeciwko ks. Sylwestrowi Kończalowi, IPN By 66/286.

Akta w sprawie karnej przeciwko Henrykowi Wieliczce, IPN Lu 19/128, t. 1.

Deportacje do ZSRR – wykaz zmarłych z powiatów Nowe i Świecie, IPN By 28/3.

Dziennik 4. szwadronu 5. Wileńskiej Brygady AK, IPN BU 944/291.

Fotografie członków Ośrodka Mobilizacyjnego Okręgu Wileńskiego AK, IPN Gd 04/1.

Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Bydgoszczy, IPN By 00130/1.

Kopie fotografii przedstawiających żołnierzy i sanitariuszki 5. Wileńskiej Brygady AK oraz innych oddziałów wileńskiej AK, IPN Gd 1352/340.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Biuro ds. Zbrodni Wojennych, IPN GK 159/5.

Rozpracowanie obiektowe krypt. „B-cz. 2” dotyczące byłych żołnierzy i współpracowników Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka” w powiatach tucholskim, świeckim, chojnickim i sępoleńskim, IPN By 069/296, t. 1.

Spisy imienne Polaków deportowanych w 1945 r. z powiatu świeckiego do łagrów sowieckich, IPN By 28/5.

Sprawa ewidencyjno-obszewacyjna krypt. „Zdrada” dotycząca Józefa Piechockiego, IPN By 044/35.

Sprawozdania dekadowe Referatu / Sekcji 4 Walki z Bandytyzmem / Sekcji 2 PUBP w Świeciu za 1946 r., IPN By 058/28.

Sprawozdania dekadowe Referatu Śledczego PUBP w Świeciu, IPN By 058/18.

Sprawozdania dekadowe Sekcji 3 PUBP w Świeciu za 1946 r., IPN By 058/48.

Sprawozdania i raporty dekadowe kierownika PUBP w Świeciu
za 1946 r., IPN By 058/2.

Sprawozdania i raporty dekadowe z pracy Wydziału III WUBP
w Bydgoszczy, IPN By 034/6, t. 1.

Zdjęcia zamordowanych osób mundurowych i cywilnych z terenu
województwa lubelskiego, IPN Lu 0205/8.

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Komitet Powiatowy PPR Świecie, 11, 15, 22.

Biblioteka Narodowa

Materiał ikonograficzny.

Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum

Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek

Akta Józefa Piechockiego, M 1468/2357 Pom.

Materiał ikonograficzny.

Polska Akademia Nauk Biblioteka Kórnicka

Roman Kończal, „Wspomnienia”, 11651/4.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki, oprac. A. Paczkowski,

Warszawa 1993 (seria: „Dokumenty do dziejów PRL”, z. 4).

ZBIORY PRYWATNE

Zbiory Teresy Czartoryskiej.

Zbiory Kazimierza Kowalskiego.

Zbiory Marzeny Kruk.

Zbiory Jerzego Laudy.

Zbiory Klary Leśniak/Bogumiły Pijór.

Zbiory Magdaleny Mołczanowskiej.

Zbiory Krystyny Szatkowskiej.

Zbiory Stanisława Żórawskiego.

OPRACOWANIA

- Biegański Z., *Organizacje konspiracyjne w województwie pomorskim (1945–1947)* [w:] *Powojenne losy konspiracji pomorskiej. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 listopada 1994 roku*, red. E. Zawacka, R. Kozłowski, Toruń 1995.
- Chrzanowski B., Gąsiorowski A., Steyer K., *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005.
- Ciechanowski K., *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972.
- Cieślak E., *Dzieje Lipinek*, Bydgoszcz 1993.
- Cieślak E., *Z Lipinek do KL Stutthof i Potulic*, Bydgoszcz 1997.
- Golon M., *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945–1947*, Toruń 2001.
- Jastrzębski W., *W dalekim, obcym kraju. Deportacje Polaków z Pomorza do ZSRR w 1945 r.*, Bydgoszcz 1990.
- Komorowski K., *Konspiracja pomorska 1939–1947. Leksykon*, Gdańsk 1993.
- Kozłowski K., *Sytuacja polityczna na Pomorzu po zakończeniu okupacji hitlerowskiej* [w:] *Powojenne losy konspiracji pomorskiej. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 listopada 1994 roku*, red. E. Zawacka, R. Kozłowski, Toruń 1995.
- Krajewski K., Łabuszewski T., „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5. i 6. Brygady Wileńskiej AK (1944–1952)*, Warszawa 2002.
- Krajewski K., Łabuszewski T., *Henryk Wieliczko (1922–1949)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, red. J. Żaryn, J.T. Żurek, Kraków – Warszawa – Wrocław 2002.
- Kruk M., *Księżda Sylwestra Kończala potyczki z bezpieczeńką. Przyczynek do badań nad zagadnieniem stosunku ludności pomorskiej do „władzy ludowej”* [w:] *Żołnierzowi Niepodległej. Księga dedykowana śp. gen. Mieczysławowi Huchli*, red. T. Balbus et al., Rzeszów 2012.
- Kruk M., *Władysława Żurawska (1919–2008)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 4, red. M. Bielak, K. Krajewski, Kraków 2010.

- Nie było czasu na strach... Z Janiną Wasiłojć-Smoleńską rozmawiają Marzena Kruk i Edyta Wnuk*, Szczecin 2010.
- Niwiński P., „*Za świętą sprawę*”. *Szlakiem żołnierzy 5. Wileńskiej Brygady AK mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”*, Gdańsk 2011.
- Paczoska A., „*Dul*”, „*Głowiak*” i inni, „*Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej*” 2005, nr 9/10.
- Paczoska-Hauke A., *Stefan Guss „Dan”. Historia „Jakuba”* [w:] *Oblicza zdrady?*, red. K. Krajewski, Warszawa 2021.
- Skerska E., *Sikorski Jan* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 6, red. E. Skerska, Toruń 2004.
- Sznajder J.W., Zakrzewska A., *Stefan Guss ps. „Dan”* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1997.
- Szymanowicz H., *Z walk zgrupowania AK „Świerki”* [w:] *Armia Krajowa w Borach Tucholskich*, Bydgoszcz 1993.
- Twarze bezpieki 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwach pomorskim/bydgoskim, toruńskim i włocławskim. Informator personalny*, red. M. Szymaniak, Bydgoszcz – Gdańsk 2010.

NETOGRAFIA

- Siedziako M., *Głosowanie w cieniu represji. Trudne referendum 1946 roku*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/propaganda/37612,Glosowanie-w-cieniu-represji-Trudne-referendum-1946-roku.html>, dostęp 9 III 2026 r.



PEŁNA OFERTA NA



ksiegarniaipn.pl